Nr 53. Kraków, Niedziela 6 Marca 1898. Rocznik XVII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 .	10 .	5 .	1 . 70.
W Państwie Niemieckiem	24 .	12 .	6 .	2 . — .
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 .	14 .	7 .	2 . 35.

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Piena, ul. Karola Ludwika 5, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. *Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13. Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grisara i Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej. Plac Maryacki, 3. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Eklera, ul. Karmelicka, 18. **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette. directeur, Rue Caumartin. 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzm. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika.

Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya „Nowej Reformy" w Krakowie i agencye, wymienione w nagłówku dziennika.

Nowi prenumeratorzy otrzymają ***bezpłatnie*** *początek drukującej się u nas, konkursowej powieści* ***Emmy Jeleńskiej*** *p. t.*

„Panienka".

Kraków, 5 marca.

Ostatnie wiadomości z Królestwa Polskiego jasne dają świadectwo prawdzie. A prawdą jest, że system rusyfikacyjny, mimo zacierania go wprawną ręką ks. Imeretyńskiego, pozostał niezmieniony i stosowany jest, zwłaszcza na prowincyi, z tą samą czynowniczą bezwzględnością, co za czasów Hurki. Ostatnie nasze korespondencye z zaboru rosyjskiego podają tyle autentycznych szczegółów o grasującym po dziś dzień systemie administracyjnym w ziemiach polskich pod berłem caratu, że chyba umilknąć powinny wobec tego syrenie głosy ugodowców, którzy wmówić chcieli w rząd rosyjski i cara zachcianki zmiany systemu, zachcianki, o których im się ani nie śniło, — a w ludność polską chęć pogodzenia się z istniejącym stanem rzeczy, który bez niej i wbrew jej intencyom wytworzono.

Nastają znowu czasy reakcyi i to nie w systemie, lecz w stosowaniu systemu rządowego w Królestwie. W Warszawie zabroniono w oknach księgarń i redakcyj wystawiać podobizny Mickiewicza, a niespodziane aresztowanie pani Włodkowej, żony literata i współpracownika *Głosu* warszawskiego, wywołało powszechne przerażenie.

Co było właściwą przyczyną uwięzienia p. Włodkowej, to dopiero się pokaże. Na razie rozgłoszono, że pani Włodkowa przywieść miała z Paryża jakieś niecenzuralne broszury i pieśni, a w chwili, gdy je palono w piecu, wpadła żandarmerya, najwidoczniej zwabiona przez denuncyanta, i dokonała uwięzienia poszlakowanej o „zbrodnię", zanim zdołano zatrzeć jej ślady. Do jakiego zwyrodnienia jednak dochodzi prasa ugodowa... polska, dowodzi komentarz, jaki do tego wypadku dodaje od siebie redakcya *Dziennika Poznańskiego*.

„Może fakt ten — pisze organ ugodowy — przekona naszych zagorzalców, że zwożenie tych pieśni i broszur z Paryża jest zupełnie zbyteczne. A panie niech się zajmą użyteczniejszą pracą, niż bałamuceniem siebie i drugich przekonaniem, że działają zbawiennie, wysyłając i zwożąc do kraju polityczne makulatury w tak zwanym celu budzenia ducha. Inaczej dziś można i należy budzić ducha, niż przez niemądre polityczne świstki, które stają się zwykle powodem nieszczęść dla jednostek i kraju".

Prawdziwie wstyd i hańba, że słowa te kalają język polski i szpalty polskiego pisma. Czyż nie należało tej admonicyi zostawić *Warszawskiemu Dniewnikowi,* lub *Nowej Wremii?* Ale te dzienniki rosyjskie milczą na razie, bo jeszcze ani nie udowodniono pani Włodkowej winy, ani nie jest rzeczą stwierdzoną, za co targnięto się na wolność osobistą biednej kobiety. Wpierw jednak zanim moskiewska sprawiedliwość ją potępiła, wydał na nią wyrok jej szlachetny rodak w *Dzienniku Poznańskim,* stając w zawody z administracyą rosyjską. Nie wiedzieć zaiste, co tutaj przeważa w tej enuncyacyi *Dziennika:* patryotyzm polski, czy względy już nietylko dla Polki, lecz dla kobiety należne?

A pod względem czysto logicznym skromna uwaga. W jednej i tej samej sprawie, przyzna nam chyba ugodowiec z *Dzien. Pozn.*, nie może być dwóch prawd i dwóch sprawiedliwości, lecz jedna, jedyna. Jeżeli więc tesame broszury, za których sprowadzanie włóczy się w Warszawie po kazamatach cytadeli biedne kobiety, wolno sprzedawać publicznie i czytać w Krakowie lub Poznaniu, toż najwidoczniej co innego stanowi istotę zbrodni w Warszawie, a co innego w Krakowie i Poznaniu. Za jakiemże więc określeniem „karygodnego czynu" oświadcza się patryotyczna redakcya *Dziennika Pozn.?* Najwidoczniej za moskiewskiem, skoro z punktu tego określenia wychodząc, potępia to, co za zbrodnię uchodzi w oczach rządu rosyjskiego. A przecież sprawiedliwość i prawda musi być jedna. Więc jeźli ani Austrya nie runęła, ani Niemcy nie zatrzęsły się w posadach, gdy ludność polska czyta i śpiewa pieśni narodowe, toż obowiązkiem polskiego dziennika było wyrazić opinię, że i rząd rosyjski powinien zaniechać pościgu za czyny, którym tylko wykrętna i niesprawiedliwa polityka nadaje piętno karygodności.

Wszystko dzisiaj przemawia za tem, że panowie ugodowcy mają wszelkie dane do nawrócenia z drogi, na którą niebacznie wstąpili, a na której, prócz hańby dla siebie samych, niczego nie zyskają dla swego narodu.

Listy z zaboru rosyjskiego.

Warszawa, w lutym.

(Dokończenie).

(Karanie unitów za spis jednodniowy. — Aresztowania obywateli ziemskich. — Nowy proces w Biały. — Wypędzenie Wojczyńskiego. — Ks. Olechnowicz).

Nie można też pominąć milczeniem ukarania pani Golińskiej, właścicielki, składu galanteryjnego pod filarami teatru w Warszawie, wysokiemi grzywnami pięćset rubli za sprzedawanie orzełków polskich i polskich kos Mierosławskiego, przepuszczonych przez komorę. Rozrzewniającą rolę odegrali z powodu tej sprawy z czterdziestu czterech patentowanych patryotów dwaj, którzy zasłyszawszy coś piąte przez dziesiąte, zamiast do pani Golińskiej, zaszli do zamieszkałego w tymsamym gmachu teatralnym jubilera p. Mankielewicza, aby mu dać naukę patryotyczno-moralną, że gubi ojczyznę, sprzedając kosy i orły.

W końcu roku przeszłego zaczęło się w Królestwie aresztowanie inteligencyi wiejskiej na Podlasiu i w Chełmszczyznie za podburzanie ludu do oporu i uczestnictwo w samym oporze. W grudniu p. Antoniego Balickiego wtrącił generał gubernator do więzienia na 3 miesiące, za czyn do kategoryi powyższych przestępstw zaliczony. W końcu stycznia w Romanowie podlaskim Kraszewskich, uwięziono synowca Józefa Ignacego, p. Krzysztofa Kraszewskiego, za za jakieś czyny, rzekomo wzbronione, podczas spisu. W powiecie zamojskim, we wsi Gruszka Zaporska, w gminie Mokrelipie, w okolicy Radecznicy, p. Kukiel Krajewski, otrzymawszy pewnego dnia wezwanie od naczelnika straży ziemskiej w Zamościu, nagle ujrzał się więźniem. Przewieziono go do Janowa i osadzono na miesiąc w więzieniu. Rosyanie zarzucają mu stereotypowe „podburzanie" ludu miejscowego. Lud ten od czasu zagnania Podlasia i Chełmszczyzny w prawosławie, mając u siebie tylko maleńki kościółek, a pozbawiony świątyń w cudownem miejscu, jakiem była dla niego pobliska Radecznica, wystarał się u Albedyńskiego o pozwolenie wzniesienia sobie nowego przybytku świętego. Założył już był fundamenta, kiedy nastał Hurko i odrazu pozwolenie odjął i budowę wstrzymał. Za obecnego panowania, wierząc wraz z innymi w nową erę, podjęli biedacy starania na nowo i do obecnego gubernatora generalnego wnieśli prośbę albo o pozwolenie na dalszą budowę kościoła w miejscu, albo o oddanie gmachów pobernardyńskich w Radecznicy. Minęło pół roku, zanim otrzymali odpowiedź odmowną. Za starania, w tej sprawie podjęte, p. Kukiel Krajewski poszedł do więzienia.

Nowy proces na tle spisu jednodniowego toczył się przed sądem okręgowym, przybyłym z Siedlec do Biały w dniu 4 b. m. Do odpowiedzialności pociągnięto czternastu katolików-Polaków, mieszkańców wsi Wólka Krzymowska w gminie Tłuściec, w powiecie radzyńskim. — Oskarżono ich z art. 271 kodeksu karnego o opór władzy. „Władzą" przednią był tu rachmistrz Bogdanow. Kiedy Krzymowiacy, widząc spełnione nadużycie, żądali okazania sobie arkuszy spisowych, ten Bogdanow przypomniał im Rogożnicę, gdzie — *ipsissima verba* — sotnia kozaków tak biła opornych, że aż „...szła piana". Ta Rogożnica leży, jak i Wólka, w gminie Tłuściec. Kiedy spisywani spostrzegli, że w rubryce: „Czy umie czytać i pisać? — Bogdanow zapisuje po rosyjsku: *Da* (Tak), nie dodając „po polsku", i upomnieli się o należyte zapisanie, rachmistrz z miejsca odmówił, a w sądzie oświadczył, że miał polecenie od swej władzy, aby pisać tylko *da* — co szematycznie oznaczać mogło i oznaczało też jedynie umiejętność czytania i pisania po rosyjsku. Zniecierpliwieni mieszkańcy Wólki Krzymowskiej najechali urząd gminny w Tłuściu, zabrali cały stół z arkuszami spisowemi do siebie, wyjęli to, co ich dotyczyło, a resztę wraz z samym stołem bezzwłocznie urzędowi gminnemu zwrócili, po przejrzeniu zaś arkuszy zatrzymanych własne swoje wykazy, z prawdą zgodne, odstawili do biura powiatu. Z całego ich postąpienia widać, że chcieli mieć nietknięty w spisie swój charakter Polaków i w tym tylko celu zakłócili spokojność urzędów rosyjskich. Było to też jedyne rzeczywiste ich przestępstwo. To żarliwe upomnienie się o polskość jest wypadkiem pocieszającym. Na umysły sędziów nie mogła nie oddziałać okoliczność, że wobec ciągłych nękań i grozy zapisania na Wielkorusów znajdowali się niejako w stanie koniecznej obrony. Sam prokurator spuścił z tonu i skończyło się wszystko na ukaraniu czterech pięciodniowym aresztem.

Nareszcie arcybiskup Kozłowski wyrzucił Wojczyńskiego z Berezyny. Łotr do upadłego się opierał, dmąc w swój moskwicyzm polityczny i w plecy gubernatora mińskiego, Trubeckoja. Stało się to w styczniu. Przed wyrzuceniem konsystorz mohylewski zarządził śledztwo kanoniczne. Osobliwszem zrządzeniem, czy rozmyślnem działaniem, dostało się *comissarium* kryminalne księdzu Makarewiczowi ze Złotej Górki w Mińsku, jednemu z proboszczów autoramentu Sęczykowskiego, który w przeszłym roku dopiero poddał się pod prawa kościoła. To, co inkwirent znalazł na probostwie berezyńskiem, przechodzi wszelkie wyobrażenie. Wojczyński — jak to już pisano, pochodzący z Królestwa, z dyecezyi Płockiej — zgorszenie dawał z siebie, tak wielkie, że świadectwo naoczne, złożone przez żyda, rzeźnika miejscowego, nie mogło nie trafić do przekonania zesłanego na grunt delegata konsystorza. Gdy wszystko, co polskie, uciekało od niego, jak od zapowietrzonego, z konieczności i z miłości żył z samemi tylko Rosyanami. Z popem i z policyą żył za pan brat, grał z nimi w karty do późna, upijał się narodowym trunkiem i w trunkowej czułości ściskał się z braćmi. Policya nie była dla niego jeszcze dość sprężystą przeciw „tym buntownikom". Kiedy w roku 1894 wezwano go do odebrania przysięgi homagialnej od katolików w Ihuweniu, nie stanął na wezwanie, tłómacząc się brakiem bezpieczeństwa osobistego wskutek niedbalstwa organów policyjnych. Mszy inaczej ten niegodziwiec nie odprawiał, jeno dobrze już podjadłszy i podpiwszy. Komunikanty chował w tej samej komórce, w której wisiały spodnice obu jego ladacznic: matki i córki. Mając komendatorye w trzech kościołach okolicznych, i za nie — i za język rosyjski — dodatki do normalnego uposażenia, porabował z zakrystyj kościelnych wszystko, co tylko wyższą wartość mieć mogło. Tak wyglądał ten protegowany, ten pupil i wspólnik rządu rosyjskiego.

Ks. Makarewicz nawet, nawykły do błota, nigdy takiej kałuży nie widział; po przeprowadzeniu śledztwa zawołał: „Znałem łotrów w życiu; ale takiego jeszcze nie". Rezultat śledztwa nie mógł być dla nikogo, nawet dla władz rosyjskich, wątpliwym. Ks. arcybiskup wydelegował ks. Jasińskiego z okolicy do zajęcia parafii. Wojczyński stanął jeżem, zagrzmiał z góry po rosyjsku, ale grzmot nic nie pomógł. Na telegram o ratunek do Trubeckoja nadeszła odpowiedź: „Poddać się swej władzy duchownej". I poddał się — ten wyrzutek społeczeństwa; probostwo z obecności swojej i swych nałożnic oczyścił. W pierwszą niedzielę po wygnaniu renegata, ks. Jasiński odprawił nabożeństwo rytualne, z kazaniem i pieśniami polskiemi. Był też ryk radości w kościele... po tylu latach, po tylu cierpieniach. Ale jeśli w styczniu 1898 pozwolono wypędzić Wojczyńskiego, dla czego w grudniu 1897, broniąc go, wygnano biskupa Simona!

Przykład był zbawienny: Kilku proboszczów z tej samej co Wojczyński kategoryi, widząc, co się święci, przywróciło skwapliwie nabożeństwo polskie. Można powiedzieć, że teraz renegatem jest już tylko ks. Olechnowicz w Bobrojsku. Tego trzyma na łańcuchu zaprzaństwa strach kryminalny; rząd ma go w ręku. Przed laty Olechnowicz, wyjednał dla kościoła swego na odnowienie gruntowne, a niezbędne z powodu grożącej ruiny, kilkanaście tysięcy rubli. Żyjąc dobrze z władzami, to jest z urzędnikami, których podejmował gościnnie a hojnie, wybrał całkowitą sumę, schował do kieszeni, a kościół kazał wewnątrz wapnem pobielić, z zewnątrz farbą ordynarną pomalować — za kilkanaście tysięcy rubli! Oszustwo i kradzież nie ukryły się przed rządem. Zagrożono procesem, który tylko coraz większe zasługi Olechnowicza zażegnać zdołały. Gdyby teraz chciał do obowiązków kapłana katolickiego powrócić, rząd zamknąłby go w więzieniu. *Narrans.*

Korespondencya „Nowej Reformy".

Wiedeń, 4 marca.

(Przed zebraniem się komisyi parlamentarnej prawicy).

(St.) Dobrze poinformowani zapowiedzieli na 7 b. m. zebranie się komisyi parlamentarnej prawicy. Nic naturalniejszego nad to, że świat polityczny w Austryi, a szczególnie może prezydent gabinetu, z wielkiem naprężeniem wyczekują wiadomości o wyniku obrad tej koalicyi stronnictw parlamentarnych, która przetrwała wszystkie przesilenia i burze polityczne ostatnich kilku miesięcy, która, mimo pewnych rzeczywistych małych i rzekomo wielkich nieporozumień złączonych frakcyj, przy rozpoczęciu przyszłej sesyi Rady państwa będzie mogła z całym spokojem prezydentowi ministrów powiedzieć: „Ekscelencyo! mamy honor się przedstawić: jesteśmy większością Izby". W tej chwili nawet przywódcy stronnictw większości nie mogą przewidzieć ani kierunku, ani wyniku obrad konferencyi poniedziałkowej. — W międzyczasie bowiem wydarzy się przez pisma półurzędowe zapowiedziany, nadzwyczaj doniosły fakt polityczny, który, jeżeli nie wpłynie na wynik obrad, to z pewnością na kierunek rozpraw, lub, co najmniej, ich tło stanowić będzie. Domyślacie się zapewne, że chodzi nam o wydanie nowych rozporządzeń językowych.

Obrady komisyi parlamentarnej prawicy toczyć się będą może pod bezpośrednim wpływem ogłoszonych ordynansów p. Gautscha. Przewidujemy ich wpływ na stronnictwo p. Wolfa i Schönerera, przeczuwamy, co z tym fantem pocznie reszta stronnictw opozycyi niemieckiej, lecz — wyznajemy szczerze — nawet wyobrażenia nie mamy, jakie wobec nich zajmie stanowisko większość Izby.

W związku stronnictw większości reprezentowane są między innemi i stronnictwa, sprawą rozporządzeń językowych wprost interesowane, t. j. Młodoczesi i umiarkowani Niemcy, odcienia Ebenhocha i Dipaulego. Czy te dwa stronnictwa większości w ramach ich idei i celów, w tej tak ważnej kwestyi narodowej się zgodzą, czy poczynią sobie ustępstwa? Co zwycięży: czy wspólna idea autonomistyczna, czy uczucie odrębności narodowej? Bo że równowaga tych dwóch pojęć stanowi byt i siłę większości izbowej, — temu chyba nikt nie zaprzeczy. Tak samo trudno zaprzeczyć, że ostateczna jasna, bez ogólnikowych zastrzeżeń odpowiedź na to pytanie stanowi o uruchomieniu machiny parlamentarnej, a w dalszej konsekwencyi o bycie konstytucyi — nietylko obecnie obowiązującej, lecz rządów kon-

---

Emma Jeleńska.

PANIENKA.

POWIEŚĆ.

29 (Ciąg dalszy).

On zmięszał się i coś mruknął nader niewyraźnie. Niedawno trzymał on w dzierżawie majątek małoletnich Bohliców w Słuczyznie, a sposób, w jaki tam gospodarzył, nie mało się przyczynił do szarpnięcia jego dobrej sławy. Jadwisia odeszła i przysunęła się do pani Barkowskiej, która kończyła opowiadanie o chorobie swej starszej córeczki.

— Ale czemu nam pani dwojga młodszych nie przyprowadziła? — spytała. — Co, sukienki nie świeże? Fe, wstydziłaby się pani na takie rzeczy zważać! Dzieci pani takie milutkie, choć i w nieświeżych sukienkach, szczególniej Maniusia, moja faworytka...

Pani Alfredowa głośno śmiała się z dowcipów dwuznacznych, które jej do ucha szeptał pan Filip, a inżynier potakiwał i robił komentarze. W głębi pokoju, przy dużym stole, wśród „szaraczków", też zaczynało robić się nieco gwarno.

Cienkie głosy panienek co chwila słychać było wśród ogólnego toku rozmów i rzucały jakiś frazes na pastwę rozbawionej i rozweselonej młodzieży. Jadwisia, ze swą spokojną twarzyczką, zarumienioną różnemi wzruszeniami dnia tego, krążyła wciąż wśród gości, starając się jednych rozruszać, drugich ośmielić. Była to pańszczyzna ciężka i nudna, ale był to obowiązek; tak robił ojciec i za nic w świecie nie chciałaby się od tego uchylać.

— Może panu migdałowego mazurka? A ciocia pozwoli tej babki, czekoladowa, jakoby dobra A, nie można odmawiać, bo ciocia Basia obrazi się. sama robiła. Panie Kański, pan prawie domowy, proszę tym paniom wina nalać Dziękuję panu. A pan, panie Baraniewicz, pewnie wolałby być w domu? Cóż, kiedy nawet moje prośby nic nie wskórały u pana Łaszczyka; nie dał panu urlopu...

Spotkawszy Tadzia, pędzącego z nożem ku stołowi, nóż mu odebrała i ukrajała sama śmietankowej babki dla Muszki ogromny kawał.

A częstujesz swoich gości? — pytała.

— O jej! jemy tak dużo, aż strach!

— Ale ty, kochanie, to tupiesz i tupiesz — rzekła pani Świeżyna, zatrzymując ją za rękę, — a sama ani się dotkniesz. Ot, siądź tu z nami i zjedz cokolwiek. Oni już poradzą sobie sami.

Wszystko ma swój koniec, więc i święcone się skończyło. Wypito bulion w filiżankach i towarzystwo poruszyło się. Panią Wielogrodzką przeniesiono na górę, bo czuła się zmęczona i odurzona, i potrzebowała spokojnie trochę poleżeć. Za nią pospieszyła Jadwisia, aby się przekonać, czy nie czuje się niezdrową.

„Szaraczki" znikać poczęli przez ganek kredensowy i rozchodzić się po różnych kątach. Pani Barkowska wróciła do dzieci, a z nią poszła pani Aleksandrowa Morucka, aby zobaczyć nowy fason sukienki dla chłopczyka, o której pierwej z sobą mówiły. W salonie rozstawiono parę zielonych stolików i panowie starsi, a z nimi pani Alfredowa i pani Ignacowa Morucka rozpoczęli wincika. Pani Świeżyna z ciocią Basią znikły też wkrótce, prawdopodobnie, aby w kąciku zażyć sobie drzemki.

Jadwisia, wróciwszy od matki, zaproponowała towarzystwu spacer nad rzekę.

— Tam sucho zupełnie — mówiła — i tak ładnie.

Więc zrobił się ruch. Dzieci posłano po płaszcze i okrywki, panny szukały rękawiczek i kładły kapelusze przed zwierciadłem. Pani Filipowa w strojnej pelerynie aksamitnej pierwsza wyszła na ganek, za nią panny Zalińskie w obcisłych żakietach i olbrzymich kapeluszach, panowie i trójka dzieci, do której się przyłączyły natychmiast wszystkie psy podwórzowe. Jadwisia przybiegła ostatnia, otulona w białą miękką chustkę, z odkrytą głową.

— Ja prowadzę — zawołał Tadzio, ruszając naprzód — pójdziemy daleko, daleko, aż do Starowic.

— A jak się zmęczę, to co ty zrobisz? — pytała Muszka, czepiając się jego ramienia.

— Jak się zmęczysz, te wezmę cię na ręce i poniosę jak małe dzieciątko.

— A ja nie chcę. Ja nie jestem już dziecko, żeby mnie nosić na ręku.

— Nie jesteś dziecko, a cóż ty jesteś?

— Ja jestem panienka — odparła Muszka, prostując się.

— Ładna panienka! w krótkiej sukience, całe pończochy widać. O, Jadwisia to panienka i Lola i Pola, a ty...

Ale tu wpadł między kłócącą się parę Cezarek, wołając:

— Zagrajmy w koniki! Zagrajmy! Ja będę furmanem, a wy będziecie konie.

Dzieci zamyśliły się.

— No, dobrze, zagrajmy — rzekła wreszcie Muszka, — ale trzeba mieć lejce.

— Ja mam sznurek w kieszeni, a ty masz sznur do skakania — odparł Cezarek, — to będą lejce.

— A ja wezmę bat od Chwedora! I ja będę brykał, bo ja jestem prawy dyszlowy.

— A ja jestem Farys — rzekła muszka.

— Nie! — zawołał z oburzeniem Tadzio — jakże ty możesz być Farysem, kiedy ty dziewczynka! Farys to koń przecie.

— Więc co?

— Więc ty nie możesz być koniem, ty musisz być klaczką.

— Ale czemu?

— Bo ty jesteś dziewczynka. Ja jestem koń.

Ale muszka nie chciała zrozumieć, czemu ona nie może być Farysem, kiedy Farys taki ładny i podoba się jej najwięcej ze wszystkich koni. Nie chciała się zgodzić na propozycyę Tadzia, aby być Fatmą. Zaczęli się sprzeczać, a tymczasem starsi odeszli już od ganku i mieli się skierować ku rzece, gdy Jadwisia obejrzała się, że dzieci niema. Zawróciła więc z drogi i przybiegła do nich.

— Ależ, dzieci — rzekła, wysłuchawszy ich zażaleń — to przecie wszystko tylko zabawa. Jakiż ty jesteś nierozsądny, Tadziu! Przecie ona prawdziwym koniem nie będzie. Czemuż jej nie pozwolisz być Farysem?

— Bo ona dziewczynka.

— E, dajże pokój! A pamiętasz, jak sam udawałeś Mildę i szczekałeś zupełnie tak jak ona? Więc i Muszka może być konikiem.

— Ale Farys musi głową wyrzucać.

— To i ja będę wyrzucać — rzekła Muszka weselszym głosem.

— No, to dobrze — zgodził się Tadzio — ale ja będę prawy dyszlowy i brykać będę.

— Dobrze. Tylko zaprzęgajcie prędzej, bo tam starsi czekają.

Jadwisia, która jeszcze nie zapomniała sztuki zaprzęgania, dopomogła sama, dała lejce i bat Cezarkowi w ręce i konie ruszyły galopem, prawy dyszlowy brykając i wierzgając okropnie, a Farys wyrzucając głową. Jadwisia macierzyńskim wzrokiem powiodła za niemi.

— Jednak, jaki ten Tadzio dziecinny jeszcze! — pomyślała, a potem dodała: — to i dzięki Bogu! niech takim będzie jak najdłużej, to go może ustrzeże od zepsucia.

Serce ścisnęło się jej na myśl, że ten jej braciszek ukochany pójdzie wkrótce w świat, zdala od niej, że wyfrunie z pod jej skrzydeł, że tam wśród złych ludzi i złych przykładów, może to czyste dziś serce zwiędnąć i splamić się.

Ale nie była to pora do rozmyślań. Goście czekali na nią, więc prędko pobiegła ku nim. Ogród angielski w Hrabowie był sadzony umiejętnie i starannie przez babkę podkomorzynę, wedle planów ogrodnika Francuza i rzeczywiście piękności położenia zostały dobrze wyzyskane. Na wysokim brzegu rzeki wiła się droga aż do pobliskiego lasku sosnowego, który stanowił granicę parku. Drzewa były dobrane ze smakiem i rozrzucone w malownicze grupy po trawnikach, mnóstwo jodeł i sosen stanowiło tło dla jasnych brzóz i delikatnych wierzb.

Z pomiędzy rozłożystych lip i kasztanów strzelały w górę topole włoskie. Trawniki, rozległe i już zielone, poprzecinane były w różnych kierunkach drogami. Senna rzeka płynęła poważnie u stóp przechodniów, połyskując w promieniach słońca, miejscami złota i czerwona, jakby świetną zbroją pokryta, z przeciwnej strony błękitna, jak to niebo nad nią. Z ługów nadrzecznych wiały wilgotne zapachy traw. Na wyższych miejscach zielono już było zupełnie, a gdzieniegdzie zakwitły żółtym kobiercem kwiatuszki i jak plamy jaskrawe leżały na łące. Łozy puszystym wieńcem opasały brzegi, a dalej olchy bielały. Ciepło było i cicho; towarzystwo powolnym krokiem kroczyło drogą ku laskowi.

(C. d. n.)

stytucyjnych wogóle. Nie chcemy uprzedzać obrad, ani uchwał komisyi parlamentarnej Wolno jednakże nam, którym o utrzymanie rządów konstytucyjnych się rozchodzi, zwrócić uwagę komisyi na to, co było — i co zszło w ostatnich kilku miesiącach.

Wiadomo, że stronnictwa większości nigdy więcej nie okazywały solidarności, jak w ostatnich tygodniach ery Badeniego. Wiadomo, że solidarność ta nie skłoniła rządu, nawet w ostatniej, ciężkiej dla niego chwili do tego, żeby się jawnie jako rząd prawicy zdeklarował. W tym wypadku zatem solidarność większości nie pomogła. Wiadomo następnie, że większość po długiem wahaniu i po znanych epizodach natury osobistej, zdecydowała się ostatecznie na użycie energicznych środków celem pogromu rozjuszonej opozycyi. I w tym wypadku solidarność nie dopisała, bo trudno to, co zaszło, nazwać sukcesem. Ponieważ jednak żaden zdrowo myślący człowiek nie może wysilać się na przeprowadzenie dowodu, że solidarność stronnictw większości jest zbyteczna, — więc musimy przyjść do przekonania, że tak, jak sama świadomość solidarności do pozytywnych rezultatów nie doprowadziła, tak samo użycie wrodzonej siły w fałszywie obranym kierunku, — od sukcesu tylko oddala. Kierunek użycia siły prawicy, w jej solidarności tkwiącej, wskazany będzie nowemi rozporządzeniami br. Gautscha.

Pragnęlibyśmy, żeby reprezentanci umiarkowanych żywiołów większości parlamentarnej, tak z pomiędzy Niemców jak Czechów, powiedzieli nam jasno, co o tych rozporządzeniach myślą i na co się godzą? A dopiero, gdy w tej sprawie w łonie prawicy zapanuje zupełna zgoda zdań, — wtedy na podstawie tak zrozumianej solidarności wytworzy się siła umiarkowanych stronnictw, przy użyciu której można będzie myśleć o zwycięstwie, i każdemu rządowi będzie można powiedzieć coś więcej nad sentencyę: „Jesteśmy większością!“

Sprawy gmin i powiatów.

(Posiedzenie Rady powiatowej w Krakowie.)

Rada powiatowa w Krakowie odbyła wczoraj 4 bm. posiedzenie, w którem wzięło udział 20 członków. Przy stole prezydyalnym zasiedli prezes Rady, p. dr. Paszkowski, jako przewodniczący i wiceprezes p. Jan Skirliński. Sekretarz p. Stafiej przedłożył wyczerpujące sprawozdanie z czynności Wydziału powiatowego za czas od 29 października 1897 do marca 1898 r. Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że dom powiatowy, na mocy uchwały Rady, sprzedany został za cenę 28.000 złr. Z ceny tej, po spłacie długów hipotecznych, pozostała nadwyżka w kwocie 6352 złr. Zamknięcie rachunkowe finansów powiatu wykazało, że dochody przewyższyły preliminarz o kwotę 7676 złr. i 78 ct Z sumy tej 5076 złr. 48 ct., jako nadwyżka w dziale dróg gminnych, wchodzi w preliminarz roku bieżącego, reszta zaś 2600 złr. 9 ct. stanowi zapas kasowy, ulokowany w powiatowej Kasie Oszczędności. Dzięki temu, jakoteż nadwyżkom z lat ubiegłych, powiatowa Kasa Oszczędności posiada odpowiednie uposażenie, wystarczające zupełnie na potrzeby bieżące.

Z funduszu laudemialnego dla włościan, którzy skutkiem przeszłorocznego nieurodzaju podupadli, udzielił Wydział: 37 pożyczek za poręką na sumę 3230 złr. i 7 pożyczek hipotecznych na 22[illegible]0 złr., razem 5430 złr. Ogółem od r. 1895, tj. od czasu objęcia administracyi funduszu laudemialnego, udzielono włościanom pożyczek za poręką 17.860 złr., na hipotekę 14.200 złr., nadto gminom, jako 4% lokacyę 21.[illegible]70 złr., razem 53.650 złr. Spłaty tych pożyczek odbywają się dość regularnie, z wyjątkiem roku ubiegłego, nawiedzonego nieurodzajem.

W końcu zaznacza sprawozdanie, iż komisya sejmowa gminna, zdając Sejmowi sprawozdanie z czynności reprezentacyj powiatowych, działalność krakowskiej Rady powiatowej postawiła na pierwszem miejscu, jako najbardziej ruchliwej w zakresie opieki nad ekonomicznemi interesami mieszkańców.

Poseł Wójcik stwierdza pochlebne ocenienie pracy krakowskiej Rady powiatowej w Sejmie i zaznacza, że jest to zasługą gorliwych urzędników i prezesa, którym, wśród oklasków Rady, wyraża podziękowanie.

W nieobecności delegata Rady do Rady szkolnej okręgowej, odczytał p. sekretarz jego sprawozdanie, z którego podnieść należy budowę nowej szkoły w Zwierzyńcu, kosztem 18.000 złr.

Z porządku dziennego przystąpiła Rada do obrad nad budżetem. Wiceprezes p. Skirliński wygłosił obszerne a treściwe objaśnienie projektu budżetowego i zmian, oraz możliwych różnic, wywołanych przez zaprowadzenie nowych ustaw: podatkowej i drogowej. Na wniosek przewodniczącego Rada przez powstanie wyraziła p. Skirlińskiemu podziękowanie za pouczający referat.

Pierwszy dział budżetu: fundusz powiatowy administracyjny wykazuje: wydatki 11.650 złr., dochody 450 złr. Na pokrycie niedoboru w kwocie 11.2[illegible]0 złr. uchwalono 8% dodatku do podatków bezpośrednich.

Fundusz dróg powiatowych: wydatki 6444 złr., dochody 1544 złr., niedobór 4900 złr. Na pokrycie uchwalono 3½% dodatku do podatków, czyli o ½% mniej od roku ubiegłego.

Fundusz powiatowy dróg gminnych: wydatki 35.118 złr., dochody 2818 złr., niedobór 32.300 złr., pokryty dodatkiem do podatków w wysokości 19½%.

Ogółem: wydatki 53.212 złr., dochody 4812 złr., niedobór 48.400 złr. Dodatki do podatków w wysokości 31% (w czem mieści się dziesięcioprocentowy ustawowy dodatek drogowy) przyniosą 43.400 złr. Na ostateczny niedobór w kwocie 5000 złr. spodziewa się Wydział powiatowy uzyskać subwencyę z funduszu krajowego. Ustawowa prestacya na fundusz szkolny okręgowy wynosi 4200 złr.

Projekt budżetu uchwalono jednomyślnie.

Na wniosek p. Ptaka uchwaliła Rada podwyższenie pensyi technika powiatowego, p. Bociańskiego o 100 złr., przyczem wnioskodawca i cała Rada wyraziła się o gorliwej działalności jego z najwyższem uznaniem. Podobnież sekretarzowi powiatowemu p. Stafiejowi przyznano dodatek osobisty 600 złr. z wliczeniem do emerytury.

Wiceprezes p. Skirliński przedłożył sprawozdanie o projekcie budowy kolei do Barana i ze względu na jej pożyteczność dla powiatu, zaproponował zakupno akcyj tegoż przedsiębiorstwa za kwotę 6000 złr., co po krótkiej dyskusyi uchwalono. Następnie przystąpiła Rada do wyborów; delegatem do Rady szkolnej okręgowej wybrany został poseł Wójcik, członkiem Wydziału powiatowej Kasy Oszczędności p. dr. Michał Koy; członkami komisyi kontrolującej pp.: hr. Badeni, Jałbrzykowski i poseł Wójcik.

Jako wniosek nagły uchwalono zwrócić się do Wydziału krajowego o zezwolenie na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 10.000. na procent nie wyższy jak 5 od sta, spłacalnej w 3 latach, na pożyczki dla włościan powiatu krakowskiego na zasiewy i środki żywności.

Po załatwieniu całego szeregu wniosków członków i uchwaleniu odnośnych rezolucyj p. przewodniczący zamknął posiedzenie.

Kobiety i ogrodnictwo.

(Dokończenie.)

Przedewszystkiem trzeba się zastanowić, z jakiej tu sfery mają się rekrutować przyszłe ogrodniczki? Program szkoły ogrodniczej niemieckiej jest dosyć obfity, składają się na niego: 1) owocarstwo, 2) warzywnictwo, 3) kwiaciarstwo, 4) uprawa winorośli, 5) dendrologia, 6) nauka o gatunkach i nawozach, 7) botanika, 8) zoologia, 9) chemia i mineralogia, 10) rysunki, 11) prowadzenie ksiąg i korespondencye, oprócz robót praktycznych, którem uczennice zajęte są kilka godzin dziennie.

Widzimy przeto, że program obliczony jest dla słuchaczek, co najmniej z ukończoną 4 klasą szkoły wydziałowej. Kandydatek z tego rodzaju kwalifikacyą na ogrodniczki, wychodzi z naszych szkół co roku poważny zastęp, skazanych na przymusową bezczynność. Bo proszę, w jakim kierunku i jakiego zarobku chwycić się mają te młode dziewczęta?

Wyczekują w pierwszym rzędzie mężów, jako pozornych najczęściej wybawicieli z nędzy. Niestety — nie mają one wielkiego wyboru, to też nie wiele z nich nad tem się zastanawia. Nim jednak która za mąż wyjdzie, trzeba przecież z czegoś żyć. Rodzice biedni muszą myśleć o młodszem rodzeństwie. Dziewczęta, zwłaszcza po miastach, mają prawie jedyną możność imać się igły. Narzędzie to pracy dla wielu jest kotwicą zbawienia, ale też zarazem wyzyskiem ich sił. Podaż olbrzymia. Ceny spadają. Wszak to takie naturalne, zwykłe.

Wiadomo ogólnie, że ogrodnicy przy dworach wiejskich w olbrzymiej swej większości nie dorośli swemu zadaniu. Są to rutyniści bez teoryi i bez rutyny, a pogrążeni w dobrodusznej nieświadomości, co czynią i dlaczego tak czynią, a nie inaczej. Nie ich to rzeczywiście wina. Narzuconą sobie rolę ogrodnika grają, jak umieją. Sprytniejsi i zdolniejsi nabywają poniekąd pewnej mechanicznej wprawy o dość dodatnich ogólnych rezultatach, jeżeli zwłaszcza kieruje nimi ręka, znająca się na rzeczy.

Zdarza się, że tego rodzaju samouki na dzielnych wyrabiają się ogrodników. Tem większa ich zasługa. Zawsze to są tylko wyjątki.

Ogrodników wiejskich dla średniej własności kraj posiada dotąd bardzo małą liczbę Stad zmuszony jest niejeden właściciel ogrodu obsługiwać się pierwszym lepszym partaczem W wielu znowu razach kierują się systemem oszczędnościowym. Zasada, co tańsze, to lepsze, zwycięża. Czy na tem dwory wiejskie dobrze wychodzą? Powątpiewam. Dowodzą tego nieustanne skargi na ogrodników. Dowodzą częste ich zmiany.

Ogrodnik, który ukończył chociby najniższą szkołę ogrodniczą, posiada kilkoletnią praktykę z ogrodów wzorowych, stawiać będzie zawsze wyższe żądania, co do wynagrodzenia jego pracy, od ogrodnika, nic posiadającego szkolnych kwalifikacyj, skoro przyjmiemy zasadę, że każda szkoła jest miarą wykształcenia.

Z drugiej zaś strony utrzymanie ogrodnika, lepiej płatnego, zwłaszcza w naszych stosunkach nie łatwo pogodzić z zamożnością właściciela ogrodu. Uposażenie ogrodników wiejskich, biorąc przeciętnie, jest nader skromne. Wynosi ono mniej więcej od 80 do 120 złr. rocznie. Odpowiada to zasłudze kucharki w mieście, karbowego na wsi.

Czyż ogrodnik, mający za sobą fachową szkołę, może reflektować na tego rodzaju posadę? Wydaje mi się to nieprawdopodobieństwem. Zdarzyć się może, że ten i ów, znaglony koniecznością, zgodzi się na te warunki. Cóż stąd za zastępstwa. Nie mogą być pomyślne w pierwszym rzędzie dla samego właściciela. Ogrodnik w rozumowaniu swojem czuje się pokrzywdzonym. Rodzi się z tego z kolei rzeczy niezadowolenie, w najrozmaitszy sposób się objawiające, ze szkodą ogrodu i kieszeni ziemianina, kończy zaś wydaleniem ze służby.

Kobiety, jako ogrodniczki, ze względów oszczędnościowych niepośledną mogłyby oddać usługę dworom wiejskim, obejmując pod swoje kierownictwo ogród i gospodarstwo domowe. Czyżby to było niemożliwem do urzeczywistnienia połączyć te dwie kategorye prac w jednę.

Nie ucierpiałoby ani jedno, ani drugie gospodarstwo. Przypominam, że głównie tu mowa o średniej własności, która nie pozwala sobie na utrzymywanie rozległych i wytwornych ogrodów, ani też na wystawne dworskie życie. Czynności zatem, jak w jednym, tak i drugim kierunku nie absorbują czasu tak, aby wymagały oddzielnych dla siebie wykonawców,

Nie może tu być również obojętną kwestya moralnego znaczenia. Stan taki, jak dziś panuje w ogrodach dworskich, jest poprostu nieznośny.

Stosunek ogrodnika do dworu jest z małemi wyjątkami wrogi. Niezmiernie rzadko zdarzyło mi się napotkać, aby był przyjazny.

Brakowi tej harmonii przypisują nawet do pewnego stopnia upadek ogrodnictwa, a przynajmniej ważną przeszkodę w jego rozwoju. Do tego przyczynia się w znacznej mierze mniemanie właścicieli ogrodów, że one są zawsze ciężarem w budżecie rozchodów. Mniemanie zgoła mylne i niczem nie uzasadnione.

Przypuszczam, że ogród, który nie dawałby żadnych istotnie dochodów, niesie przecież tyle przyjemności, że tem samem już opłaca się najzupełniej. Bezwątpienia, ogrody średniej własności powinny dawać dochody; że tak nie jest, wina to wyłączna samych ziemian. W interesie zatem tych ostatnich leży inny kierunek ogrodom swoim nadać, połączyć przyjemność z pożytkiem.

Za powołaniem kobiet na ogrodniczki przemawiają także przymioty, z charakteru i usposobienia płynące: łagodność i cierpliwość. Są to dane, mogące stanowczo korzystny wpływ wywrzeć na bliższą łączność dworu z ogrodem, jeżeli przytem poparte będą fachową znajomością rzeczy. Mniej one również oddają się nałogowym praktykom, jak pijaństwu i tym podobnym wadom, posiadając przytem o wiele więcej wrodzonej inteligencyi i zamiłowania do ogrodnictwa, niżeli mężczyźni.

Ogrodnictwo, tak mało dotąd przystępne dla kobiet, odpowiada najzupełniej ich naturze. Nie wymaga ono bowiem ani wyjątkowej siły fizycznej, ani też energii męskiej, do trzymania w karbach licznej, niesfornej rzeszy robotników, gdyż wszelkie roboty zazwyczaj wykonywują robotnice ku zupełnemu zadowoleniu.

Rozumię to dokładnie, że myśl tu rzuconą, jakkolwiek nie nową, nie łatwo będzie urzeczywistnić już z tego powodu, że nie posiadamy żadnej instytucyi, w którejby kobiety mogły praktycznie i teoretycznie nauczyć się ogrodnictwa. Trzebaby dopiero szkołę taką otworzyć. Nie wątpię, iż fundusze na ten cel przy dobrej woli się znajdą. Nim to jednak nastąpi, byłoby pożądanem wybadać opinię publiczną. Wysłuchać uwag osób interesowanych, czy szkoła tego rodzaju może być pożyteczną dla kraju i czy jest rzeczywiście potrzebną.

Dodam to jeszcze, że szkoła taka powinna być również przystępną dla przyszłych właścicielek ziemskich, a tem samem i ogrodr. Obeznanie się bowiem z ogrodnictwem leży w ich interesie własnym. Znajomość rzeczy pozwoli im strzedz prawidłowego rozwoju ogrodu. Nieświadomego ogrodnika nieraz objaśnić, gdzie wypadnie, a może, co najważniejsza, samej objąć ster gospodarstwa ogrodowego, a tem samem wpłynąć na zaoszczędzenie wydatków.

Bolesław Malecki.

KRONIKA.

Kraków, 5 marca

Odpowiedź Koła polskiego. Otrzymaliśmy dzisiaj z Berlina telegram następujący:

„Redakcya *Nowej Reformy* w Krakowie. — „W imieniu „Koła polskiego“ przesyła serdeczne podziękowanie za wyrażone łaskawie uznanie *Stanisław Motty*“.

Jestto odpowiedź na przesłane wczoraj przez redakcyę naszego dziennika wyrazy uznania dla sejmowego Koła polskiego w Berlinie.

Marszałek krajowy, hr. Stanisław Badeni, przybył dziś rano do Krakowa i zamieszkał w Grandhotelu. O godz. 9 rano udał się marszałek do szpitala powszechnego, gdzie, oprowadzany przez dyrektora szpitala, p dra Ponikłę, zwiedził szczegółowo cały zakład, sale szpitalne, biura, zbadał administracyę, kasę i obejrzał grunta, przeznaczone pod powiększenie szpitala. Znalazłszy wszystko w wzorowym porządku, wyraził się p. marszałek o urządzeniu i prowadzeniu szpitala w najpochlebniejszych dla dyrekcyi słowach. Następnie pojechał p. marszałek do magistratu, gdzie odbył konferencyę z p. prezydentem Friedleinem.

W sprawie pomnika dla A. Mickiewicza w Krakowie, konferował dziś marszałek krajowy, hr. Badeni, z prezydentem miasta. Na żądanie p. marszałka zwołał prezydent na poniedziałek d. 7 b. m. na godzinę 5 po południu komisyę z grona członków Rady miejskiej, wybraną dla sprawy pomnika. Do komisyi tej należą pp.: Bartoszewicz, Chyliński, dr Jordan, Knaus, dr Pieniążek, Rebman, dr Rosenblatt, Rotter i ks. Spis.

W Kole artystyczno-literackiem odbędzie się w czasie postu szereg rautów muzycznych, które podobnie jak „sobótki“ mają już w naszem mieście ustaloną tradycyę. Kierownictwo artystyczne rautów przyjął na siebie łaskawie prof. dr. Bylicki. Pierwszy raut odbędzie się w najbliższą środę 9 b. m. o godz. 8 wieczorem. Wstęp dla członków Koła i Związku literackiego oraz ich rodzin, jakoteż dla osób przez nich wprowadzonych, oznaczono, celem pokrycia kosztów przyjęcia, na 50 ct. od osoby.

Koncert „Lutni“, oznaczony na dzień 16 b. m., składać się będzie przeważnie z dzieł Władysława Żeleńskiego, który obejmie kierunek nad częścią swych utworów. Oprócz znakomitego kompozytora w koncercie tym wezmą udział: śpiewaczka opery p. Carneri, pianistka p. Sprawińska, kapelmistrz Hock z orkiestrą 13 go pułku, wreszcie chór „Lutni“ pod kierunkiem dyrektora A. Steibelta. Bilety dla publiczności po 1 złr. 50 ct. za krzesło pierwszego rzędu, oraz 1 złr. za krzesło drugiego rzędu lub na galeryę sprzedaje księgarnia Krzyżanowskiego. Członkowie „Lutni“ otrzymają je w kancelaryi Towarzystwa codziennie od godziny 3 do 4 po południu. Koncert odbędzie się w sali hotelu saskiego.

W „Sokole“ odbywają się już próby ćwiczeń gimnastycznych na wieczorek, w dniu 13 b. m. odbyć się mający. Nader urozmaicony program wieczorku, nie mniej nowe, przez grono nauczycielskie przygotowane produkcye, zapewnią niezawodnie zupełne powodzenie tym popularnym popisom gimnastyków.

Zabawa dla dzieci nie odbędzie się jutro w niedzielę z powodu tomboli na dochód rękodzielników, odbyć się mającej jutro w sali „Sokoła“.

Zgromadzenie rękodzielników. Samoistni rękodzielnicy i przemysłowcy chrześcijańscy w Krakowie odbyli wczoraj po południu w sali ratuszowej zgromadzenie, któremu przewodniczył p. Wincenty Kramarczyk. Na wniosek p. Zygmunta Mikołajskiego uchwalono dążyć do założenia przymusowej kasy chorych, dla chrześcijańskich rękodzielników i przemysłowców i, stosownie do propozycyi pp. Lachowskiego i Graffa, wybrano komitet, złożony z 24 członków, który przygotuje odnośny materyał i zwoła ogólne, publiczne zgromadzenie. Do komisyi tej wybrani zostali pp.: Karol Markus, Stan. Niedzielski, Wincenty Kramarczyk, Wincenty Graff, Leon Grabowski, Antoni Tomaszewski, Karol Lachowski, Zygmunt Mikołajski, Gustaw Otowski, Adam Staszczyk, Aleksander Słomski, Stan. Drozdowski, Aleksander Sulikowski, Jul. Stankiewicz, Andrzej Szufa, Ignacy Marek, Franciszek Kopaczyński, Felicyan Wojtych, Wincenty Piwowarski, Bolesław Zieliński, Józef Nowak, Jan Zatorski i Jan Przybylski

Następnie omawiano sprawę reformy statutu miejskiego. Sprawozdawca p. Mikołajski w dość dowcipnej formie skreślił dzieje wlokącej się od lat 30 reformy „tymczasowego“ statutu miejskiego, oraz omawiał sprawy miejskie i stosunki, panujące w Radzie miejskiej. Wywody jego przepełnione były zjadliwemi wycieczkami osobistemi. Mowca oświadczył się za projektem reformy prof. Kasparka, który zapewnia rękodzielnikom sześć mandatów. Zgromadzenie uchwaliło, stosownie do wniosków p. Mikołajskiego, wybrać komitet, z 10 członków złożony, który starać się ma o to, aby odnośna reforma najpóźniej do końca maja r. b. przez Radę miejską załatwioną została. W przeciwnym razie komitet upoważniony został do wniesienia zażalenia i żądania do Wydziału krajowego. Do składu komitetu tego należą pp.: Z. Mikołajski, K. Lachowski, W. Kramarczyk, Józef Ligęza, B. Zieliński, Fel Kuczyński, G. Otowski, K. Markus i J. Stankiewicz.

Do krakowskiego Koła pań Tow „Szkoły ludowej“ zapisały się jako członkowie z wkładką roczną po 1 złr. panie Zofia Roguska i Marya Podlewska.

P. Zygmunt Mieszkowski złożył na ręce p. M. Siedleckiej 1 złr. na rzecz drugiej bezpłatnej wypożyczalni książek.

Nowa panorama. Artyści malarze pp. Wodzinowski i Tetmajer przystępują do wykonania nowej, dużych rozmiarów panoramy, której tematem będzie „Męczeństwo chrześcijan za Nerona“. — Za podstawę kompozycyi służyć będzie scena z powieści Sienkiewicza „Quo vadis“, tak wspaniale odtwarzająca epizod bohaterskiego poświęcenia się Ursusa. Obaj inicyatorowie panoramy otrzymali jak najgorętszą zachętę do podjęcia tego przedsięwzięcia od Sienkiewicza, który do nich wystosował w tej sprawie list nader uprzejmy, obiecując ze swej strony wszelką pomoc i zapewnienie wszelkich ułatwień na miejscu w Rzymie przy malowaniu panoramy. Nie ulega wątpliwości, że wysoce interesujący temat powstać mającej panoramy i rozległe jej tło budzić będzie najszerszy interes nietylko w kraju, ale za granicą, zwłaszcza w Anglii i Ameryce, gdzie powieść Sienkiewicza rozeszła się w kilku milionach egzemplarzy. Uznany talent obu inicyatorów i przyszłych twórców panoramy jest gwarancyą, że nowe dzieło posiadać będzie artystyczną wartość i stanie na wysokości zadania.

Panorama malowaną będzie w ten sposób, że widz, znajdujący się w środku koła, będzie siedział w jednej z lóż kolosseum i obejmować będzie wzrokiem całą arenę cyrkową. Będzie to nowość, po raz pierwszy zastosowana w panoramie. Inicyatorowie panoramy mają już zapewniony dla przedsiębiorstwa swego kapitał zakładowy, który zebrany będzie częścią drogą subskrypcyi, częścią udziałami drobniejszemi, umożliwiającemi najszerszym kołom przystąpienie do akcyi, która ma niezaprzeczenie widoki dużego powodzenia finansowego.

Z Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. *Czasowi* komunikują: Jeden z najstarszych i najwięcej zasłużonych urzędników Towarzystwa przechodzi z dniem 1 maja b. r. w stan spoczynku. Mianowicie p. Adolf Hubaczek, naczelnik wydziału szkód ogniowych i gradowych, znany w kraju i po za jego granicami jako fachowy znakomity urzędnik, który pracą tą oddał tak wielkie usługi instytucyi, wysłużywszy już przed czterema laty pełną emeryturę, z dniem 1 maja b. r. przechodzi w stan spoczynku, obecnie zaś rozpoczął dwumiesięczny urlop. Na kartach dziejów instytucyi nazwisko jego pięknie zapisane, a szacunek przełożonych i miłość kolegów zawsze otaczać go będą.

Kierownikiem wydziału szkód zamianowała dyrekcya p. Włodzimierza Znamirowskiego, b. delegata, a obecnie likwidatora Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń działu ogniowego i gradowego.

Święcenie niedzieli w urzędach w Krakowie. W sprawie spoczynku niedzielnego dla urzędników autonomicznych i miejskich mamy do zanotowania dwa ważne rozporządzenia. I tak: Rada powiatowa krakowska, na wczorajszem posiedzeniu, na wniosek ks. Michalika, uchwaliła, aby biura Wydziału powiatowego w niedzielę były dla stron zamknięte. Urzędnicy wydziału co niedzielę kolejno pełnić będą służbę dyżurną, celem odebrania poczty i ewentualnego załatwienia spraw naglących.

Magistrat krakowski powziął podobną uchwałę. P. Prezydent Friedlein rozporządzeniem z dnia 3 marca zarządził, iż w biurach magistratu godziny biurowe w niedziele i święta trwać będą tylko od 11 do 12 w południe i tylko dla załatwienia czynności koniecznych, nie cierpiących zwłoki. Jawić się w biurze obowiązani są tylko ci urzędnicy i funkcyonaryusze, którzy do załatwienia tych spraw są niezbędni. Zresztą pp. naczelnicy wydziałów i biur wyznaczać będą w swoich biurach na każdą niedzielę i święto po kolei jednego urzędnika dyżurnego, któryby wszelkie naglące sprawy załatwić zdołał.

Komisarze obwodowi pełnić będą w tej godzinie służbę na przemian ze swoimi zastępcami, podobnie jak i komisaryat targowy, którego funkcyonaryusze jednak w ciągu wczesnych godzin porannych mają nadal obowiązek przestrzegania porządku na targach niedzielnych.

Również w ekspedycie być ma w biurze w ciągu tej godziny dyrektor na przemian ze swoim pomocnikiem, tudzież w każdym razie dwaj mundanci, których w dniu poprzednim po kolei dyrektor wyznaczać będzie.

Nareszcie niedzielne i świąteczne obowiązki woźnych i pachołków tak będą urządzone, aby każdy z nich przynajmniej co drugą niedzielę miał całkiem wolną.

Regulacya płac urzędniczych nastąpić ma, jak donosi jedna z lokalnych korespondencyj wiedeńskich, stanowczo w dniu 1 grudnia b. r., a będzie się liczyć już od dnia 1 listopada tegoż roku.

W klubie prawników odbędzie się jutro w niedzielę objęty programem zabaw sezonowych koncert orkiestry wojskowej, na który wydział członków klubu wraz z ich rodzinami zaprasza. Początek o godz. 4½ po południu. Strój wizytowy.

Obwieszczenie. Według reskryptu ministerstwa wojny z dnia 2 lutego 1898 r. jest intencyą Jego c. i k. Apostolskiej Mości z okazyi 50-letniego jubileuszu panowania ustanowić medal pamiątkowy, którym mają być obdarzone wszystkie osoby bez względu na dział służby i stopień (klasę rangi), które w czasie od 2 grudnia 1848 do 2 grudnia 1898 włącznie służyły czynnie w wojsku, marynarce wojennej, w gwardyach, w obronie krajowej, lub żandarmeryi.

Te medale będą dwojakiej kategoryi, a mianowicie: a) z bronzu dla tych, którzy służyli poniżej 50 lat; b) ze złota z unoszącym się nad medalem złotym orłem dla tych, którzy służyli 50 lat, lub dłużej.

Gażyści jednak, nienależący do żadnej klasy rangi, tudzież osoby ze stanu żołnierzy mają prawo do tego medalu pamiątkowego, a mianowicie: asenterowani na podstawie dawniejszych ustaw wojskowych dopiero z 8 rokiem czynnej służby; asenterowani zaś od czasu ustawy z dnia 5 grudnia 1868 dopiero z ostatnim rokiem czynnej służby.

Atoli z pomiędzy gażystów, do żadnej klasy rangi nienależących, tudzież z pomiędzy osób, do stanu żołnierzy należących, stanowią wyjątek ci, którzy posiadają medal wojenny, albowiem takie osoby, jak również i kadeci, otrzymają medal pamiątkowy bez względu na ich czas służby.

Magistrat wzywa przeto wszystkie osoby, co do których zachodzą wyżej podane warunki do otrzymania medalu pamiątkowego, aby w terminie od 10 do 20 marca b. r. między godziną 11 a 2 z południa w wydziale V magistratu m. Krakowa się zgłosiły i tamże dokumentami (odprawą wojskową, paszportem pospolitego ruszenia i t. p.) swe prawa do otrzymania medalu pamiątkowego wykazały.

Prezydent miasta: *J. Friedlein.*

Zasiłki artystyczne. Z ryczałtu, wyznaczonego przez Sejm w roku bieżącym do dyspozycyi Wydziału krajowego na zasiłki dla młodzieży kształcącej się w sztukach, udzielił Wydział krajowy następujące jednorazowe zasiłki: Na dalsze kształcenie się w malarstwie: Tytusowi Romańczukowi ze Lwowa 500 złr., Feliksowi Wygrzywalskiemu w Paryżu 250, Janowi Bukowskiemu w Krakowie 250, Maryi Rosenbuschowej w Paryżu 250, Bajomirze Eminowiczównie w Krakowie 200, Maryi Czaykowskiej w Krakowie 150, Józefowi Kuryłasowi w Krakowie 150, Jerzemu Łukaszewiczowi w Krakowie 100, Irenie Serdównie w Paryżu 250, Władysławowi Rossdorferowi w Wiedniu 150. Na kształcenie się w rzeźbiarstwie: Władysławowi Mazurowi w Wiedniu 150 złr. Na kształcenie się w muzyce: Julianowi Pulikowskiemu, skrzypkowi we Lwowie, 150 złr; Aleksandrowi Nosalewiczowi, śpiewakowi w Wiedniu, 150 złr.; Maryi Turzańskiej, śpiewaczce w Medyolanie, 200 złr.

Dyrekcya kolei państwowych ogłasza, że ruch wszystkich pociągów na lokalnej kolei Borki Wielkie—Grzymałów został dnia 3 marca b. r. ponownie otwarty.

Z dniem 1 marca b. r. zniesione zostały na szlaku bukowińskich kolei lokalnych Hadikfalva—Radowce pociągi mięszane Nr. 2857 i 2860.

Z Izby sądowej. Przed trybunałem sądu przysięgłych we Lwowie rozpoczęła się pod przewodnictwem radcy Hayderera rozprawa ostateczna przeciw Peisachowi Gimplowi i jego ojcu Izaakowi Gimplowi z Rzęsny Ruskiej, oskarżonym o zbrodnię podpalenia. Akt oskarżenia wylicza 15 pożarów, wznieconych w Rzęśnie Ruskiej w czasie od 15 sierpnia do 24 października 1897 r., które, według twierdzenia mieszkańców tej wsi, na podstawie rozmaitych znalezionych na miejscu zbrodni szmat i kłaków, podłożył Peisach Gimpel w porozumieniu ze swoim ojcem. Dnia 24 października schwytano młodego Gimpla na gorącym uczynku przy podpalaniu pewnej chałupy włościańskiej. Oddano zaraz Peisacha Gimpla w ręce żandarmów i od tego czasu w Rzęśnie Ruskiej nie było już żadnego pożaru. Charakterystycznem jest przytem, że pożary te wybuchały prawie zawsze w nocy z soboty na niedzielę, oraz to, że Izaak Gimpel pertraktował po pierwszych kilku pożarach z każdym pogorzelcem o kupno gruntu. Oskarżeni zaprzeczają rzucanym na nich podejrzeniom. Rozprawa potrwa około 7 dni. Wezwano 52 świadków.

Koniec sporu. Pomiędzy p. Felicyą Stachowiczową, znakomitą, a od dłuższego czasu „urlopowaną“ artystką sceny lwowskiej, i dyrekcyą teatru lwowskiego wynikł spór prawny na tle kontraktu. Do załatwienia sporu, jak donosi *Dziennik Polski*, powołały obie strony sąd polubowny, złożony z pp. Małachowskiego, Terenkoczego i Balasitsa, który, po gruntownem rozpatrzeniu sprawy, przyznał w całej pełni słuszność p. Stachowiczowej.

Z Wiednia donoszą: Członek Rady miejskiej, adwokat dr. Mickler skazany został na 20 złr. grzywny za to, że na posiedzeniu Rady powiedział wiceburmistrzowi p. Strohbachowi: „stul pan gębę“. Na rekurs Strohbacha, druga instancya orzekła niedopuszczalność kary pieniężnej i skazała Micklera na 12 godzin aresztu.

„Słowiańszczyzna“ Grottgera nie spalona. Dr. M. Murko, docent języków słowiańskich na uniwersytecie wiedeńskim, donosi do *Słowa Polskiego*, że przy pożarze w lokalu Stowarzyszenia „Słowiańskiej Besedy“ w Wiedniu obraz Artura Grottgera „Słowiańszczyzna“ nie spalił się, jak niektóre gazety donoszą; zgorzała tylko główna sala, z której ta droga pamiątka Stowarzyszenia przy dekorowaniu do balu kostyumowego przypadkiem wyniesioną była.

Samobójstwo oficera Podporucznik dragonów, Emil Fiala w Ołomuńcu, przed paru dniami odebrał sobie życie. Z myślą samobójstwa walczył kilka dni przed spełnieniem tego czynu i nosił przy sobie rewolwer, którego też istotnie użył w końcu jako narzędzia śmierci. Przyczyną samobójstwa była, jak się to najczęściej trafia, nieszczęśliwa miłość. Fiala zakochał się w pewnej szansonistce w Budapeszcie i postanowił się z nią ożenić, ona jednak odmówiła mu swej ręki. Mimo odmowy Fiala nie chciał się wyrzec swojej ukochanej. — Po powrocie do Ołomuńca napisał do śpiewaczki w ciągu 20 dni 91 listów miłosnych, a w jednym dniu wysłał 8 telegramów. Przed spełnieniem samobójstwa udał się jeszcze raz Fiala do Budapesztu, aby zaklęciami przebłagać ukochaną. Wszystkie jego nalegania były daremne, nawet na zagrożenie, że stanie się przyczyną jego śmierci, pozostała śpiewaczka nieczułą. P. Berger, którą zaangażowano do teatru Alhambra w Londynie, dowiedziała się dopiero z dzienników o śmierci swojego kochanka.

Ze Stowarzyszeń.

= **Walne zgromadzenia członków Towarzystwa ratunkowego** odbędzie się jutro w niedzielę dnia 6 marca b. r. o godz. 5 po południu w sali Rady miejskiej. — Według ogłoszonego sprawozdania, Towarzystwo liczy obecnie członków wspierających 240, czynnych lekarzy 37, medyków 153. W roku ubiegłym Towarzystwo udzieliło pomocy ogółem w 2.467 wypadkach, z tego w dzień 1.718, w nocy 749 razy. W ciągu lat siedmiu istnienia

Towarzystwa udzieliło ono pomocy w 11.718 wypadkach; cyfra smutna, lecz najwymowniej świadcząca o doniosłym pożytku, jaki przynosi to ochotnicze, godne najgorętszych słów uznania stowarzyszenie. Dochody Towarzystwa w roku ubiegłym wynosiły 5.650 złr., rozchody 2.277 złr. Pozostaje 3.372 złr., a oprócz tego osobny fundusz na budowę własnego domu dla stacyi Towarzystwa wynosi 1.397 złr. Sprawozdanie zaznacza z wielkim żalem, iż dotychczasowy prezes i założyciel Towarzystwa, prof. dr Obaliński, oświadczył stanowczo, iż godności prezesa nadal nie przyjmuje. W sprawozdaniu też podnosi wydział to oświadczenie prof. Obalińskiego i „wyraża mu serdeczne podziękowanie za wszystko, co dla Towarzystwa ratunkowego uczynił, łącząc do tego gorącą prośbę, aby i nadal, choć zdala od Towarzystwa stojąc, nie wypuszczał go ze swej pamięci i opieki.“

= **Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“** w Krakowie, przy ulicy Krupniczej L. 19 (parter), jutro w niedzielę daje przedstawienie amatorskie. Program obejmuje: „Mowa organisty“, monolog podług Junoszy; „Stryj przyjechał“, komedya w 1 akcie W. hr. Koziebrodzkiego i „Jeleń“, lekcya zoologii, monolog humorystyczny. — Początek o godzinie wpół do 8 wieczór.

Repertoar teatru miejskiego.

W niedzielę 6 marca: „Tamten“, sztuka w 5 aktach Józefa Machoffa (po raz 2).

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **W „Związku literackim“** odczytał wczoraj prof. L. M. Dziama rzecz p. t.: „Dramata i komedye Adama Bełcikowskiego“. Prelegent zaczął od charakterystyki całej literackiej działalności dra Bełcikowskiego, a następnie zajmował się szczegółowo treścią i rozbiorem jego dramatycznych utworów, które przed niedawnym czasem ukazały się w zbiorowem wydaniu, umożliwiającem rzut oka na całość twórczej pracy autora „Mieczysława II“ w dziedzinie polskiego dramatu. P. Dziama podniósł wysoko siłę dramatyczną, szlachetność nastroju i sceniczną wartość prac Bełcikowskiego, i wskazał, że jest on istotnie jednym z najwybitniejszych przedstawicieli polskiego współczesnego dramatu, a jego utwory i w literaturze i w teatrze zajmują niepoślednie stanowisko. Przy tej sposobności przypomniał prelegent, że w roku zeszłym upłynęło 40 lat od ukazania się pierwszego dramatycznego utworu Bełcikowskiego, który w ten sposób z chlubą nazywać się może jubilatem. *(wp.)*

— **Tłómaczenie Mickiewicza po włosku.** Nakładem firmy wydawnicze Roux e Frascati wyszło w Turynie tłómaczenie niektórych utworów Adama Mickiewicza we włoskim języku, przez Aglaura Ungherini'ego. Tytuł dziełka jest: *„Gli Dziady, Corrado Wallenrod e Poesie varie, traduzione dal polacco di Aglauro Ungherini“*. Tłómaczenie zostało dokonane prozą, na czem, oczywiście, wartość przekładu straciła. Przedmowę do dziełka w języku francuskim napisał syn poety, zamieszkały w Paryżu, Władysław Mickiewicz, a p. Ungherini dał nadto wstęp biograficzny, w którym zebrał kilka świeżo wydanych szczegółów do życiorysu wieszcza, a zwłaszcza do jego pobytu w Wilnie. Od lat dwudziestu p. A. Ungherini zajmował się tłómaczeniem Mickiewicza, na którego, jak powiada, zwrócił jego uwagę Józef Mazzini. Tłómaczenie Konrada Wallenroda było już drukowane w r. 1876 w jednym z umbryjskich miesięczników *La Favilla* (Iskra). Z poezyj lirycznych A. Mickiewicza znajdujemy tutaj tłómaczone: „Farysa“, „Panią Twardowską“, „Redutę Ordona“, „Trzech Budrysów“ i t. d.

Dział ekonomiczny.

Z targów zbożowych. Kraków, d. 4 marca. Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica od 10·— do 11·75. Pszenica węgierska od —·— do —·— Żyto od 8·15 do 8.80. Żyto węgierskie od—·— do —·—. Jęczmień od 6·75 do 8·—. Owies z opłatą akcyzową od 8·— do 8·80. Groch od 7·— do 10·—. Tatarka od 7·— do 8·—. Proso od 5·— do 6·—. Fasola od 8·— do 12·—. Jagły od 11·— do 13·—. Siano od —·— do 2·—. Słoma od —·— do 2·20. Koniczyna na paszę od —·— do 2·40. Ziemniaki za hektolitr od 2.60 do 2·80. Jaja za kopę od 1·35 do 1·50. Masło za garniec od 3·25 do 3·75. Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr od —·— do 80·—. Okowita na 75° Tralesa za hektolitr od —·— do 60·—. Tymotka nasienna za 100 klgr. od —·— do —·—. Wyka od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała od —·— do —·—. Koniczyna nasienna czerwona od —·— do —·—. Kukurudza od —·— do —.—. Rzepak zimowy do —·— do —·—.

Ostatnie wiadomości.

Warszawski korespondent *Dziennika Poznańskiego*, podaje bardzo ciekawą i ważną wiadomość, zaczerpniętą, jak zapewnia z autentycznego źródła. Oto kurator warszawskiego okręgu naukowego p. Ligin, który niedawno wrócił z Petersburga, wezwał do siebie owych siedmiu profesorów uniwersytetu, którzy swego czasu wysłali znany telegram na uroczystość założenia kamienia węgielnego pod pomnik Murawiewa. W telegramie tym była mowa o zasługach Murawiewa w sprawie rusyfikacyi. P. Ligin oświadczył tedy profesorom, iż od samego cara im oznajmia, że monarcha pragnie nietylko faktycznego, lecz i duchowego zjednoczenia kraju z wielkiem państwem rosyjskiem, ale nie pragnie rusyfikacyi.

Profesor Kołakowski, syn duchownego unickiego, jeden z głównych incyatorów owego telegramu, odpowiedział kuratorowi, że nie rozumie różnicy pomiędzy „zjednoczeniem, a rusyfikacyą *(obrusieniem)*, bo za czasów Aleksandra III dwa te pojęcia były synonimami i nie można było sobie wyobrazić urzeczywistnienia idei zjednoczenia bez „obrusienia“. P. Ligin odpowiedział na to, iż komunikuje pogląd cara, a kto nie zrozumie go, i do niego zastosować się nie potrafi, nie będzie mógł służyć w kraju, to jest pozostać na służbie rządowej w Królestwie Polskiem.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „Nowej Reformy“.

Stryj, 5 marca. Poseł miasta Stryja, dr. Gustaw Roszkowski, złożył wczoraj wobec licznego grona wyborców sprawozdanie poselskie, z powodu którego wyrażono mu zupełne zaufanie.

Wiedeń, 5 marca. *Wiener Ztg* ogłasza patent cesarski, zwołujący Radę państwa na 21 marca.

Mianowani przytem zostali: Windischgraetz prezydentem, Auersperg i Hoyos wiceprezydentami Izby panów.

Wiedeń, 5 marca. *Wiener Ztg* ogłasza mianowanie radców wyższego sądu krajowego w Krakowie Henryka Bossowskiego i Karola Szurka radcami dworu przy najwyższym trybunale sądowym.

Wiedeń, 5 marca. *(Telefonem.)* Stan zdrowia arcyks. Stefanii pogorszył się znacznie. Dzisiaj udał się cesarz do apartamentów arcyksiężnej, gdzie czas dłuższy przebywał. Wezwano też dzisiaj do burgu spowiednika arcyksiężny, ks. Kopala.

Wiedeń, 5 marca. Dzisiaj o godz. 1 w południe odbyło się konsylium lekarskie w apartamentach arcyks. Stefanii. W stanie zdrowia arcyksiężny nie nastąpiło polepszenie.

Wiedeń, 5 marca *(Telefonem.)* Sejm dolno-austryacki wysłał dzisiaj do papieża adres z gratulacyami z powodu jubileuszu jego kapłaństwa.

Praga, 5 marca. W kołach feudalnej szlachty czeskiej popieraną jest kandydatura hr. Thuna na prezydenta ministrów.

Pewne zdziwienie w tych kołach wywołuje zwołanie Rady państwa w terminie późniejszym znacznie, niż się spodziewano. Wysnuwają stąd wniosek, że przygotować się należy na znaczne niespodzianki..

Linc, 5 marca. Z powodu mowy posła Sokola w Sejmie czeskim pisze *Linzer Volksblatt*, znany organ Ebenhocha, że obecny stan rzeczy w klubach większości musi się zmienić, gdyż w razie przeciwnym Młodoczesi rozbiją prawicę.

Berlin, 5 marca. *Biuro Wolffa* donosi z Petersburga, że carowa zapadła, skutkiem odry, na lekkie zapalenie płuc.

Madryt 5 marca. Policya uwięziła pewnego Włocha, który w podejrzany sposób kręcił się koło pałacu prezydenta ministrów Sagasty. Pokazało się następnie, że jestto to samo indywiduum, które przed miesiącem napadło na Sagastę, jadącego powozem, i groziło mu kijem.

Wrocław, 5 marca *Breslauer Ztg* donosi z Sosnowic, że w tamtejszych kopalniach węgla w szybie Saturnsgrube wybuchł pożar. Dotąd wydobyto 20 zwłok ludzkich.

Paryż, 5 marca. Senator Naquet, oskarżony o przekupstwa panamskie, uniewinniony został przez sąd przysięgłych.

Paryż, 5 marca. Dzisiaj odbędzie się pojedynek między Picquart'em i Henry'em.

Londyn, 5 marca. *Times* donosi, iż nowa pożyczka chińska została ratyfikowaną.

Londyn, 5-go marca. *Daily News* donoszą, że Chiny wniosły do rządu rosyjskiego notę dyplomatyczną z żądaniem stanowczej i ostatecznej deklaracyi, kiedy Rosya zamierza opuścić Port Arthur.

Ateny, 5 marca. Przyjmując jednę z deputacyj, które składały królowi Jerzemu gratulacye z powodu uniknięcia zamachu, oświadczył tenże, iż w przyszłości obchodzić się będzie także bez eskorty w czasie swoich przejażdżek powozem, gdyż ma zupełne zaufanie do ludu greckiego.

„Klub sprzysiężonych“, do którego należał Karditzis, liczył dwunastu członków, pochodzących z najniższych warstw ludności.

Rozporządzenia językowe dla Czech i Moraw.

Wiedeń, 5 marca. Dzisiejsza *Wiener Ztg.* ogłosiła nareszcie dawno zapowiedziane rozporządzenia językowe dla Czech i Moraw.

Główną i najważniejszą może ich cechą pod względem formalnym jest to, że znoszą one z d. 15 b. m. rozporządzenia, wydane przed rokiem przez hr. Badeniego, a więc czynią zadość postulatom opozycyi niemieckiej, zaprowadzając natomiast prawie pełny utrakwizm we wszystkich dykasteryach podległych ministerstwu spraw wewnętrznych, skarbu, handlu i rolnictwa.

Wskutek tego mają być odpowiedzi i wyroki udzielane w tym języku, w jakim były wniesione podania przez strony (§. 1).

Protokólarne zeznania spisują się w języku, którego używa osoba zeznająca (§. 2).

Za to nie potrzebują tłómaczeń pisma dodatkowe (allegata), w jednym z języków krajowych ułożone (§. 3).

Odezwy urzędowe, wystosowane do osób pojedyńczych, spisuje się w tym języku, którego używa owa osoba (§. 4).

Świadectwa wobec władz mają być przyjmowane w języku świadka (§. 6).

Obwieszczenia ogólne ogłaszają władze w obu językach krajowych, z wyjątkiem takich, które są przeznaczone dla pojedyńczych okręgów lub gmin, przyczem należy używać języka w tych okręgach zwyczajnego (§. 9).

Jeżeli w jakiej sprawie kilka osób rozmaitej narodowości udział bierze, a nie nastąpi pomiędzy niemi porozumienie co do używania języka jednego, to w takim razie powinien urząd wydać wyrok swój w obu językach (§. 10).

W sprawach karnych układa się akt oskarżenia i prowadzi się rozprawa główna w tym języku, którego używa oskarżony; stosownie do tego mają przemawiać: prokurator i obrońca. Wyjątek zachodzi tam, gdzie członkowie sądu przysięgłych nie władają językiem oskarżonego (§. 11).

Wpisy do ksiąg hipotecznych, handlowych etc dokonują się w tym języku, w którym podanie zostało wniesione (§ 13).

W stosunkach z autonomicznemi władzami używają dykasterye rządowe tego języka, co i dotyczące urzędy autonomiczne (§ 15).

Co do kwalifikacyi językowej urzędników mają się władze przełożone stosować do zasad, wyrażonych w niniejszem rozporządzeniu i obsadzać zatem posady urzędnikami uzdolnionymi w miarę potrzeby. Każdy urzędnik przeto ma posiadać taką znajomość języków, jaka jest potrzebną w urzędzie, w którym pracuje.

Rozporządzenie dzieli całe Czechy na trzy rodzaje okręgów: czysto-czeskie, czysto-niemieckie i mięszane, co wynika z brzmienia § 7.

Mieszanemi okręgami są te: 1) gdzie się znajduje jedna lub kilka gmin, w których przynajmniej $^1/_4$ część mieszkańców, podług ostatniego obliczenia ludności, używa w codziennem życiu innego niż ogół języka;

2) okręgi sądowe, w których najmniej $^1/_5$ gmin posługuje się drugim językiem;

3) obwód, obejmujący kilka okręgów sądowych, gdzie kilka z nich lub przynajmniej jeden odpowiada postulatom pod 2 wyrażonym;

4) okręgi stołecznego miasta Pragi.

Rozporządzenia dla Moraw są ułożone na tych samych zasadach utrakwistycznych z tą tylko różnicą, że nie wprowadzają wcale podziału na okręgi mieszane i jednolite, lecz traktują cały kraj w równej mierze, jako zamieszkały przez dwie narodowości.

Ostatecznie podnieść należy prowizoryczny charakter rozporządzeń. Mają one obowiązywać tylko tak długo, dokąd sprawa językowa nie zostanie uregulowana w drodze ustawodawczej.

Oczywiście nie dotyczą te rozporządzenia w niczem żandarmeryi i władz wojskowych, jakoteż języka, w którym znoszą się władze krajowe czeskie lub morawskie z władzami centralnemi. Tu obowiązują przepisy dotychczasowe, a więc językiem urzędowym pozostaje język niemiecki, podobnie jak w wewnętrznej służbie w urzędach pocztowych i telegraficznych.

Nie eraryalne poczty stosować się mają, podług możności, do powyższych rozporządzeń

Wiedeń, 5 marca. *(Telefonem). N. Fr. Presse* w dzisiejszem wieczornem wydaniu w sposób bardzo ujemny krytykuje najnowsze rozporządzenia językowe Gautscha. Dziennik ten stara się wykazać, iż podział Czech na okręgi trojakiego rodzaju jest bezcelowym, gdyż i tak zachowano w urzędach dwujęzyczność. Rozporządzenia zaś dla Moraw są powtórzeniem rozporządzeń hr. Badeniego.

Wobec tego wyraża *Neue Fr. Presse* powątpiewanie, czy posłowie niemieccy będą o tyle mogli wziąć udział w pracach Rady państwa, aby ona mogła spełnić swoje ustawodawcze zadanie.

Wiedeń, 5 marca. *Fremdenblatt* donosząc o wydaniu nowych rozporządzeń językowych zaznacza, że stało się zadość żądaniom Niemców, i hałaśliwym wymaganiom obstrukcyi. Ustąpił gabinet hr. Badeniego, a z nim znikły z widowni i te rozporządzenia, które stanowiły charakterystykę jego rządów i służyły badziej może celom jego gabinetu, niż były wypływem istotnej potrzeby obu narodów. Wydane obecnie przez barona Gautscha rozporządzenia nie odpowiadają wszystkim życzeniom obu stronnictw; obie strony będą im miały coś do zarzucenia. Ale na razie chodzi przedewszystkiem o uregulowanie i rozwiązanie przesilenia parlamentarnego, a przez cofnięcie rozporządzeń Badeniowskich wyrwano Niemcom z rąk najwięcej paliwa. Czesi zaś zyskują w nowem rozpoządzeniu czeski język urzędowy dla większej części Czech Ciało prawodawcze narodów austryackich powołane będzie do życia i wydobędzie się z tej topieli, w którą je strąciła obstrukcya. Silna wola konstytucyi zrobiła tutaj to, do czego powołane są w pierwszej linii stronnictwa polityczne.

Wiedeń. 5 marca. *(Telefonem.) Reichswehr* twierdzi, że nowe rozporządzenia językowe nawet prowizorycznie nie zaprowadzą pokoju w Czechach. Nie można się po nich ani po obecnym rządzie niczego dobrego spodziewać. Są one kompleksem wątpliwych ustępstw i połowiczności; nie są natomiast stanowczemi rozporządzeniami, lecz łagodzącemi i pokornemi prośbami o cierpliwość. W ich prowizoryczności leży przyznanie słabości rządu. Nie mogą one zadowolić ani jednego, ani drugiego stronnictwa. Niemcy nie zaspokoją się teoretyczną formułką. Rozporządzenia te obciążone są klątwą połowiczności i staną się tylko przedmiotem nowych sporów. Stronnictwa rzucą się na nie zajadle, lecz gniew ich skieruje się nietylko przeciw nim samym, ale i przeciw ich rodzicom.

Wiedeń, 5 marca. *(Telefonem.)* Z powodu nowych rozporządzeń językowych pisze organ skrajnych narodowców niemieckich, *Ost d. Rundschau*, że na razie nie wdaje się w bliższą ocenę tych rozporządzeń, musi jednak zauważyć, że Niemcy żądają załatwienia kwestyi językowej w Austryi w drodze ustawodawczej. Gautsch, wydając rozporządzenie językowe, tem samem życzeń Niemców nie uwzględnił.

Deutsche Zeitung pisze w tej samej sprawie, że Niemcy osiągnęli tylko cofnięcie rozporządzeń Badeniego, nie osiągnęli natomiast przywrócenia stanu, jaki posiadali przed wydaniem rozporządzeń Badeniego.

Praga, 5 marca Pisma tutejsze nie wyrażają jeszcze opinii dosadniejszej o rozporządzeniach językowych. *Bohemia* czyni tylko uwagę, że rozporządzenia językowe nie zawierają, pod względem zasadniczym, nic nowego; *Prager Tageblatt* zaś zwraca uwagę, że nowe rozporządzenia usuwają najostrzejsze przepisy rozporządzeń Badeniego.

Nar. Listy piszą, że jeżeli poprawione rozporządzenia językowe żądać będą nowych ofiar ze strony Czechów, podczas gdy żądania Niemców znajdą uwzględnienie, to Czesi, idąc za przykładem Niemców, zajmą wyczekujące stanowisko i zobaczą, jak daleko zajdzie rząd, bacząc jedynie na życzenia Niemców.

Politik pisze, że nowe rozporządzenia językowe sięgają daleko poza postulaty, które uznać mogą Czesi za usprawiedliwione wobec Niemców.

Praga, 5 marca. Członkowie komitetu wykonawczego klubu młodoczeskiego wydają w sprawie nowych rozporządzeń językowych opinię, że podział na trzy okręgi (czeski, niemiecki i mięszany) nie zawiera dla Czechów nic niekorzystnego. W porównaniu z rozporządzeniami Badeniego widzą Młodoczesi w rozporządzeniach Gautscha pewien postęp o tyle, że uznają one jedność królestwa czeskiego. Rozporządzenia, dotyczące Moraw, byłyby korzystne, gdyby nie to, że nie wprowadzają one języka czeskiego do wewnętrznej służby urzędowej. Przywódcy niemieccy klubu postępowego i narodowo ludowego zwołują na następny tydzień konferencyę do Wiednia, w celu naradzenia się nad nowemi rozporządzeniami językowemi. Niemcy ci nie są zadowoleni z nowych rozporządzeń.

Jubileusz konstytucyi włoskiej.

Rzym, 5 marca. Z powodu pięćdziesięcioletniej rocznicy nadania konstytucyi, miasto było uroczyście przystrojonem. Rano odbył się wspaniały przegląd wojsk. Tłumy zgotowały parze królewskiej gorące owacye. Z prowincyi przybyło mnóstwo deputacyj.

Rzym, 5 marca. Przy wspaniałej pogodzie odbyły się wczorajsze uroczystości z powodu 50-letniego jubileuszu nadania konstytucyi przez Karola Alberta. O godzinie 8 rano dzwony z Kapitolu dały znak rozpoczęcia obchodu. Miasto od wczesnego rana miało wygląd świąteczny. O godz. 9 odbył się na esplanadzie *„Del Macao“* przegląd wojsk, które następnie defilowały przed rodziną królewską na *„Piazza del Indipendenza“*.

Popołudniu o godz. 3 odbyła się uroczystość na Kapitolu, w czasie której odczytali adresy: prezydent senatu i Izby, a przemowę wygłosił syndyk miasta, poczem przemówił król Humbert.

Przemowa króla, w której z naciskiem zaznaczył, że nowy Rzym jest ogniskiem narodowego prawa, wywarła olbrzymie wrażenie.

Jadącą na Kapitol i powracającą parę królewską tłumy witały entuzyastycznie. Jedynem poważniejszem zakłóceniem porządku była demonstracya socyalistów, którzy przed lokalem, gdzie mieści się ich klub, wznosili okrzyki: „Niech żyje socyalna demokracya!“ Czterdziestu z nich aresztowano.

Wieczorem odbyła się przepyszna iluminacya. We wszystkich miastach włoskich święcono dzień wczorajszy w podobny sposób.

Tryjest, 5 marca. Z powodu wczorajszej rocznicy przyszło w tutejszym teatrze *„Politeama Rosetti“* do demonstracyj; kilka osób aresztowano.

Tajemnicze samobójstwo.

Paryż, 5 marca. Dzienniki podają wiadomość o tajemniczem samobójstwie, będącem w związku ze sprawą Dreyfusa i Esterhazy'ego. Od czterech miesięcy niejaka panna Leontyna B. mieszkała w hotelu przy ulicy Sèvres z Roberty'm, który podawał się za agenta handlowego. Roberty nigdy nie wychodził w dzień, tylko w nocy i unikał wszelkiej wzmianki o źródle swych dochodów.

Pewnego wieczora Roberty'ego znaleziono nieżywym: powiesił się na sznurze, zawieszonym na oknie. Znaleziono przy nim list z zawiadomieniem, iż ma być wezwany do jednego z sędziów śledczych, zajmujących się urzędownie sprawą Dreyfusa. Piszący, podpisany tylko inicyałami, ostrzega Roberty'ego, aby na wszystkie pytania sędziego stanowczo odmówił odpowiedzi, gdyż zależy od tego życie jego i przyszłość.

Dochodzenia wykazały, że Roberty 24 grudnia był w Brukseli, gdzie widział się z redaktorem pewnego dziennika paryskiego, a około 2 grudnia składał mu wizyty w ministerstwie wojny. Samobójstwo to wywołało wielką sensacyę.

Paryż, 5 marca. Samobójca przy ulicy Sèvres mieszkał pod nazwiskiem Roberty Durriena; było to niewątpliwie fałszywe nazwisko. Miał być wezwany do sędziego Bertulusa, który zajmował się sprawą fałszerstw, będących w związku z procesem Esterhazy'ego.

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi.)

Adwokat Dr Józef Steinberg 459 2 otworzył **kancelaryę adwokacką w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej pod L. 32.**

Karta korespondencyjna wystarcza, ażeby otrzymać piękny **zbiór probek** wraz z illustrowanym Dziennikiem mód firmy: Grand Magasin „Au prix fixe“, **Wiedeń, I. Graben, 15,** — której ogłoszenie znajduje się w niniejszym Nrze. 444

Bardzo stosowny podarek. Pięknym, stosownym i pełnym pomysłu podarkiem jest portret naturalnej wielkości, który służy i jako ozdoba mieszkania i jako piękna, wieczna pamiątka (także po zmarłych). Takie portrety wykonuje podług przesłanej jakiejkolwiek fotografii premiowany Zakład artystyczny p. Zygfryda Bodaschera w Wiedniu, II, Praterstrasse, 61, od roku 1879 istniejący. — (Bliższe szczegóły w ogłoszeniu). 425 1

Krawaty męskie
rękawiczki, haweloki, płaszcze gumowe i kapelusze oryginalne angielskie
oraz wielki wybór lasek i parasoli
poleca
MAGAZYN „AU BON MARCHE“
FILIPA EILE
w Krakowie — Rynek główny
Telefon Nr. 119. 91 21

Kasa oszczędności dla podróżujących zbiorowo. W części inseratowej niniejszego numeru znajduje się obszerne doniesienie o przedsiębiorstwie nowego rodzaju, zajmującem się sprawami podróży. Jest to pewien rodzaj „Kasy oszczędności“ która i mniej zamożnym, płacącym co miesiąc pewną kwotę, zapewnia udział w tej lub owej dalszej podróży zbiorowej. Pierwszą taką wyprawą będzie podróż na powszechną wystawę paryską w roku 1900. Według programu, wypracowanego przez p. Ferdynanda Somogyi w Budapeszcie, którego wykonaniem zajmie się słynna firma **Schenker et Com. w Wiedniu,** płaci się przez 24 miesiące po 10 złr. a. w., a za tę kwotę przedsiębiorstwo zapewnia uczestnikowi tak w drodze, jak i podczas ośmiodniowego pobytu w Paryżu wszelakie wygody i udział w szelkich możliwych widowiskach, coby niezmiernie wiele kosztowało, gdyby kto chciał podjąć taką podróż sam jeden, jak to łatwo można ocenić ze szczegółów, w odłoszeniu podanych. Jeśliby kto nie mógł brać udziału w tej podróży zbiorowej z jakiegokolwiek powodu, przedsiębiostwo zwraca zapłacone raty, potrącając małą kwotę tytułem kosztów. Pewna część dochodu, osiągniętego z tego przedsiębiostwa, obróconą będzie na cel dobroczynny, jaki wskaże komitet, złożony z 12 wybitnych osobistości, w ogłoszeniu wymienionych, które też wykonywać będą ścisły nadzór nad przesiębiorstwem, ażeby wobec uczestników podróży dotrzymało wszelkich zobowiązań. (442 — 1)

Wobec tej rękojmi, jaką dają owe osobistości, można też do tego przedsiębiorstwa zwrócić się z zupełnem zaufaniem.

Nieregularne trawienia,
nieżyt żołądka, niestrawność, brak apetytu, palenie w żołądku i t. d., tudzież
nieżyty dróg oddechowych,
zaflegmienie, kassel, chrypka, są temi chorobami, w których
MATTONIEGO GIESSHÜBLER
najczystsza woda mineralna
SZCZAWA ALKALICZNA
wedle orzeczeń słynnych lekarzy używa się z szczególnym skutkiem. (III)

Skład fortepianów
W. Barabasz i Sp.
Kraków, Rynek 13. 87

Kursa telegraficzne giełdy wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, 5 marca 1898.

	Złr.	ct.
Renta austryacka papierowa	102	25
„ „ srebrna	102	40
4% renta austryacka złota	122	90
4% „ „ koronowa	102	55
4% „ węgierska złota	122	—
4% „ „ koronowa	99	50
Akcye Banku austro-węgierskiego	930	—
„ kredytowe	364	35
Londyn	120	20
Marki	58	70
20-to Markówki	11	75
20-to Frankówki	9	53
Włoskie banknoty	45	25
Dukaty	5	66
Węgierskie Losy Premiowe	159	50
Losy tureckie	58	60
Akcye Anglobanku	161	—
„ Unionbanku	303	50
„ Bankverein	271	50
„ Laenderbanku	218	—
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	303	—
„ „ Południowej	80	25
„ „ Elbethal	263	—
„ „ Nordbahn	3445	—
„ „ Staatsbahn	341	37
„ „ Alpine	154	20
„ Tureckie Tabaczne	131	—
Ruble	127	25

Berlin, 5 marca 1898.

	Złr.	ct.
Banknoty austryackie	170	25
Krótki Wiedeń	170	15
Banknoty rosyjskie	216	80
Krótka Warszawa	216	40
$4^1/_2$% Listy Polskie	101	—
Renta włoska	94	58
Akcye kredytowe austryackie	229	50
Ruble Ultimo	216	75

Wiedeń, 5 marca 1898.

	Złr.	ct.
Spirytus gotowy	20	—
Cena nafty	15	—
Pszenica na wiosnę	11	83
Żyto na wiosnę	8	77
Owies na wiosnę	6	87
Kukurudza	5	64

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

z dnia 5 marca 1898 r. godz. 1-sza w południe.

	Złr. wal. austr. płaca		żądaja	
I. Waluty.				
Ruble papierowe	127	10	127	70
Marki niemieckie	58	60	58	90
Franki papierowe	47	40	47	75
20-to frankówki w złocie	9	51	9	56
II. Listy Zastawne.				
5% Listy zast. prem. Banku hip.	110	25	111	25
$4^1/_2$% Listy zastawne Banku hip.	100	25	100	85
4% „ „ „ „	96	75	97	25
$4^1/_2$% Listy zastawne Banku kraj.	101	25	102	25
4% „ „ „ „	98	—	98	50
4% Listy zast. gal. Tow. kredyt. ziem. nieok.	97	75	98	75
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 41-letnie	97	—	98	—
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 56-letnie	97	15	97	75
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinac.	98	—	98	70
6% Pożyczka krajowa z r. 1873	—	—	—	—
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	97	75	98	75
4% Pożyczka miasta Lwowa	95	75	96	25
5% Obligacye komun. Banku kraj.	102	—	103	—
$4^1/_2$% „ „ „ „	100	—	—	—
4% Obligacye kolejowe	97	50	98	25
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	27	—	28	—
„ „ Stanisławowa	—	—	—	—
V. Akcye.				
Akcye Banku kredyt. we Lwowie	—	—	—	—
„ „ hipot. „ „	376	50	379	50
„ „ Galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie	—	—	—	—
Akcye kolei Karola Ludwika	213	—	214	25
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	302	75	304	—

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

Kasa oszczędności dla podróżnych.

Austrya w Paryżu 1900.

Zbiorowe jazdy na paryską wystawę światową 1900

w miesiącach: maju, czerwcu, lipcu, sierpniu, wrześniu i październiku.

Nad dokładnem wykonaniem programu, jakoteż nad zarządem wpływających wkładek czuwa następujący Komitet:

Eugeniusz Felix przełożony Stowarzyszenia artystów sztuk pięknych Wiednia. **Adolf Mader** c. k. radca dworu, dyrektor c. k. gł. urzędu cechowniczego. **Piotr baron Pirquet** prezes Związku dla interesów miejskich i stosunków z obcymi w Wiedniu. **Gotfryd Schenker** c. k. radca komersyalny, c. k. radca kolei państwowych. **Otton Seybel** c. k. radca komersyalny.
Dr. Hans Ritter v. Hebra profesor uniwersytetu. **Wilh. Neuber** ces. radca c. k. rady komersyalnej. **Ferdynand Gross** prezes Związku dziennikarzy i literatów „Concordia". **Alfred Szczepański** syndyk Związku prasy zamiejscowej. **Herman Winds** szef firmy Patri & Comp.
Sándor Járay c. i k. nadworny i pokojowy dostawca. Dyrektor: **Ferdynand Somogyi.** **Dr. Géza Winter** adwokat.

Karta udziału włącznie z jazdą Wiedeń, Monachium, Paryż, Zurych, Wiedeń. Pakunek wolny od opłaty, przez 4 dni utrzymanie w czasie jazdy, 8 dni w Paryżu, najlepsze umieszczenie, stół, oprowadzanie, rzeczy godne widzenia, bilety wstępu, środki komunikacyi, wycieczki, konkursy i t. d. za cenę

240 złr., które uiścić trzeba **w ratach miesięcznych po 10 złr.** lub **w ratach kwartalnych po 30 złr.**

Zgłoszenia przyjmuje oraz **Karty udziału** wydaje **Biuro podróży SCHENKER & Co., Wiedeń I., Schottenring 3,** jakoteż zastępca tej firmy **W. BUJAŃSKI**, **biuro podróży, Kraków, Hotel Drezdeński.**

Wpłaty należy **uiszczać przez c. k. pocztowe Kasy oszczędności**

i to wyłącznie zapomocą pocztowych kart wkładkowych Nr. **842239**, umyślnie do tego drukowanych, które biuro podróży SCHENKER & Co. każdemu uczestnikowi wyda za darmo.

Komitetowi do rozporządzenia pozostający dochód obrócony będzie na cele dobroczynne.

WARUNKI UCZESTNICTWA.

Cena 240 złr.

Dla przystępujących w 1899 roku 250 złr. | **Dla przystępujących w 1900 roku 260 złr.**

Płatne miesięcznie po 10 złr., kwartalnie po 30 złr., półrocznie po 60 złr.

Zgłoszenie: Oświadczenia dotyczące przystąpienia należy przesyłać do Centralnej kancelaryi, Wiedeń, I., Schottenring 3.

Czas rozpoczęcia podróży: Po stanowczem oznaczeniu uroczystości i kongresów w Paryżu w r. 1900 odbywać się mających, każdy przystępujący otrzyma zawiadomienie w styczniu 1900 r. o programie na poszczególne miesiące i może się w tym czasie zgłosić na ten miesiąc, w którym życzy sobie podróżować.

Rodzaj podróży: Osobnymi pociągami pospiesznymi z Wiednia lub Pragi, z nie więcej jak sześciu podróżnymi w jednem coupé drugiej klasy.

Noc podczas jazdy: W Monachium lub w Stuttgarcie, lub też w Strassburgu dwukrotny spoczynek nocny w porządnych hotelach.

Posiłek podczas jazdy odbywa się w restauracyach kolejowych na koszt przedsiębiorstwa, które odpowiednio do rozkładów jazdy będzie zamawiać obiady i wieczerze, lub też w danym razie w jadącym wagonie restauracyjnym.

Przyjazd do Paryża: Grupy odjadą wozami do mieszkań dla nich zamówionych.

Mieszkanie: Każdy podróżny będzie miał oddzielny pokój, a tylko ci, którzy przynależą do siebie, będą umieszczeni w pokojach wspólnych.

Ośm dni w Paryżu.

Pierwsze śniadanie: W hotelu. Dwa dania.

Przed południem: Zwiedzanie muzeów, galeryj, publicznych budynków i t. d. w towarzystwie niemieckich przewodników stosownie do ułożonego programu w małych grupach, użycie publicznych środków komunikacyi na koszt przedsiębiorstwa.

Śniadanie: W zamówionych lokalach z wyścielanemi siedzeniami, dwa dania, butelka wina lub piwo.

Po południu na wystawie: Zwiedzanie pod przewodnictwem tłomaczów. Wstęp do wieży Eiffla i t. d. bezpłatnie.

Obiad: O godz. 6½. Cztery dania i butelka wina lub piwo.

Wieczorem: Zwiedzanie rozmaitych zakładów rozrywkowych lub udział w uroczystościach na miejscu wystawy.

Uroczystości: Na uroczyste pochody, na przybycie obcych zwierzchników, na przegląd wojska i uroczystości ludowe, na wyścigi w Auteuil i Longchamps o miejsca dla uczestników podróży stara się przedsiębiorstwo.

Kongresy: Uczestnicy otrzymają na czas zawiadomienie o każdym kongresie, aby mogli w danym razie brać udział.

Okolica Paryża: Zwiedzenie Versailles, Trianon, St. Cloud na koszt przedsiębiorstwa.

Niedziele i święta: Zwiedzanie domów bożych.

Dla tych, którzy Paryż już znają: Nikogo się nie zniewala, aby brał udział we wszystkich punktach programu. Każdy może się obracać, gdzie zechce.

Dłuższy pobyt w Paryżu: Ci, którzy na podstawie karty, przez cztery tygodnie ważnej, chcą dłużej zatrzymać się w Paryżu i ten zamiar objawią trzy dni przed upływem terminu do podróży przeznaczonego, uzyskają także i nadal zniżkę w cenie za utrzymanie i mieszkanie.

Powrót następuje w ciągu czterech tygodni przez Szwajcaryę i Tyrol. Podróż tę można przerwać dowolnie. Podróżny otrzymuje kupon, który mu zapewnia w drodze utrzymanie na jeden dzień (dwa posiłki).

Pakunki: Tak jadąc tam, jak i z powrotem, nie opłaca się pakunku, 25 kilogramów ważącego.

Cło: Poczyni się starania, ażeby podróżnym manipulacya cłowa była ułatwioną.

Ubezpieczenie: Uczestnicy będą na czas podróży ubezpieczeni od wypadków na 5000 koron w Towarzystwie „Foncière", a niepośledni lekarze będą towarzyszyć w pociągach i tak w czasie jazdy jak i w Paryżu na koszt przedsiębiorstwa udzielać będą uczestnikom pomocy lekarskiej.

Osobne postanowienia obejmujące nadto ulgi dla robotników i uczniów.

Przeszkoda w uczestniczeniu.

Jeżeli się kto zgłosił, a potem z powodu przeszkody nie może wziąć udziału w podróży, może o tem donieść najpóźniej do stycznia 1900 r. i zapłaconą kwotę napowrót odebrać po potrąceniu 10% kwoty udziałowej tytułem spowodowanych kosztów. Odstąpienie karty innej osobie jest każdej chwili dozwolone. Tosamo prawo służy spadkobiercom uczestnika na wypadek jego śmierci. Jeżeliby zamierzona podróż nie mogła przyjść do skutku z powodu wypadków elementarnych, wojny, epidemii lub innej siły wyższej, natedy wpłaty zostaną zwrócone po odciągnieniu 5% = 12 złr. tytułem kosztów przygotowania. 441 1 2

Prosimy to zgłoszenie przystąpienia odciąć i Dyrekcyi: Wiedeń, Schottenring 3 (Reisebureau SCHENKER & Co.) przesłać.

Austrya w Paryżu. **Jazdy zbiorowe na wystawę światową w Paryżu 1900**

Dyrekcya: Wiedeń, I., Schottenring, Hôtel de France, SCHENKER & Co.

ZGŁOSZENIE PRZYSTĄPIENIA.

Ja niżej podpisany .... zgłaszam niniejszem swój udział w podróży zbiorowej do Paryża, jaką przedsiębiorstwo podróży **„Austrya w Paryżu 1900"** urządza w myśl ogłoszonego prospektu z powodu wystawy światowej tamże w roku 1900 odbyć się mającej, i zobowiązuje się kwotę udziałową w ilości 240 złr. zapłacić w ratach miesięcznych po 10 złr. a. w., poczynając od pierwszego dnia najbliższego miesiąca, a zalegającą jeszcze resztę uiścić do końca stycznia 1900, a to **przez pocztową Kasę oszczędności.**

W razie niepunktualnej zapłaty winienem uiścić cztery procent tytułem procentu zwłoki. Oświadczenie, w którym miesiącu zamierzam przedsięwziąć podróż, winienem złożyć w styczniu 1900. r.

Zastrzegam sobie i mym spadkobiercom prawo odwołania mego udziału do stycznia 1900 r., lub też prawo odstąpienia mej karty udziału osobie trzeciej. W razie cofnięcia mego udziału, mają mi być zwrócone wpłacone kwoty (po odciągnieniu 10 procent = 24 złr. z kwoty udziałowej). Gdyby podróż nie mogła przyjść do skutku z powodu wypadków elementarnych, z powodu wojny, epidemii i t. p., w takim razie należy mi zwrócić wpłaconą kwotę udziałową (po potrąceniu 5 procent = 12 złr.).

Poświadczam zarazem, że są mi znane i inne postanowienia prospektu podróży i że przyjmuję je, jako mnie obowiązujące.

Miejsce zamieszkania .... 189....

Nazwisko: .... Nazwisko: .... Nazwisko: ....
Stanowisko: .... Stanowisko: .... Stanowisko: ....

Patenty na wynalazki

63 wyrabia i zużytkowuje 40 52

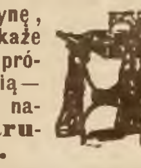
inż. Kazimierz Ossowski
międzynarod. biuro patentowe
Berlin, W. Potsdamerstrasse 3.

30 dni próby.
5-letnia pisemna gwarancya.

WERTHEIMA MASZYNY DO SZYCIA.

Uznane za znakomite **niesprawiające hałasu** maszyny do szycia dla gospodarstwa domowego i przemysłu.

Wysoko-ramienna maszyna domowa złr. 35·50.



Każdą maszynę, która nie okaże się w czasie próby odpowiednią — przyjmuje się napowrót bez trudności. Nie mając ajentów, sprzedaję najlepsze wyroby o połowę taniej od cen zwykłych.

Żądać cenników i wzorów szycia
Wysyłka do wszystkich miejsc monarchii.
Opakowanie darmo. 26 4 7
Dom rozsyłkowy maszyn do szycia
Louis Strauss,
Lieferant des k. k. Staatsbeamten-, Lehrerhaus-Eisenbahn- Beamten-Vereines etc.
Wiedeń, IV., Margarethenstr. 12. y z.

Jedno z licznych uznań.

Z przyjemnością stwierdzam, że Wertheima maszyna do szycia u Pana nabyta bardzo mi się podoba. Szczególnie muszę podnieść to, że Pan, gdy pierwsza maszyna na kolei doznała uszkodzenia, natychmiast i na swoje koszta wysłał inną, nie widziawszy uszkodzonej. Dziękuję uprzejmie za rzetelne uskutecznienie przesyłki.
Mariensee (D. Austrya) w sierpniu 1897.
Marya Beutel, naucz. kier.

Ochronna marka:
Kotwica.
Liniment. Capsici comp.
z apteki Richtera w Pradze,
uznane jako **znakomite uśmierzające nacieranie**; po cenie 40 kr., 70 kr. i 1 fl. do nabycia we wszystkich aptekach. Tego
powszechnie ulubionego środka domowego
należy zawsze żądać tylko **w butelkach oryginalnych** z naszą ochronną marką „Kotwicą" z apteki **Richtera** i z przezornością uznawać tylko butelki z tą marką jako **wyrób oryginalny.**
Apteka Richtera pod złotym lwem w Pradze.
41 21 37

KUCHNIA POLSKA
wraz z kawiarnią
przy ulicy św. Anny L. 5

poleca **śniadania, obiady i kolacye** czysto, zdrowo, smacznie i na maśle przyrządzone. **Dla panów Abonentów ze znacznem ustępstwem.**

Dziękując za dotychczas okazywane mi względy, polecam się i nadal P. T. Publiczności.

Z głębokim szacunkiem
71 18 0 **Józef Bielawski.**

Pierwsza prasko-werszowiecka
płukarnia jelit wieprzowych
Alojzego Jandy
poleca: jelita wieprzowe płukane,
jelita wieprzowe ze smugami tłuszczu,
jelita wieprzowe bez tłuszczu,
krużle wieprzowe, 421 3 3
świeży, pierwszorzędny towar.

Główny skład
Suchych Owoców
krajowych i zagranicznych,
pomarańczy i cytryn,
oraz 363 3 5
ŚWIEC w rozmaitych gatunkach.
Sprzedaż hurtowna i detajliczna po cenach nader niskich.
Sal. Kragen
w Podgórzu,
ulica Józefińska, dom WP. Barucha.

AGATOL
WODA do UST
najskuteczniejszy 79 23 0
środek antyseptyczny do ust i zębów
Pięć kropel wystarcza.
Dostać można wszędzie
Société de produits hygiéniques
Stapler & Co., Wiedeń, XVIII., Gentzg. 27.

PRAWDZIWE KAUCZUKOWE DRUKARNIE CZCIONKOWE
W KAŻDYM JĘZYKU I WIELKOŚCI
oraz **stampilie i pieczęcie**
nabywaj Pan tylko wprost u wyrabiającego **J. Lewin'a,** fabryki stampilij i czcionek
w WIEDNIU, I., Adlergasse 14k. Telefon 12179.



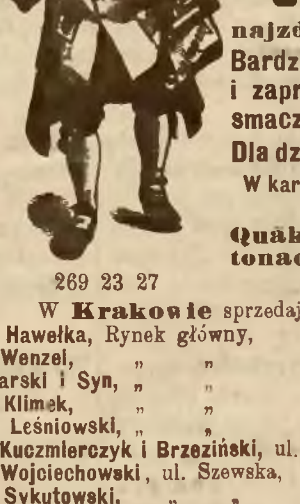


Całkowita ręczna drukarnia wraz z patentow. przyrządem do przytrzymywania, szczypczykami i poduszeczką utrzymuj. stale farbę, do sporządzania rozmaitych druków: kart wizytowych, adresowych, kopert, cyrkularzy itd. kosztuje:

z **80** czcionek złr. **1**·20
„ **130** „ „ **2**·—
„ **190** „ „ **2**·50
„ **225** „ „ **3**·—
„ **320** „ „ **3**·75
„ **400** „ „ **4**·50

Za niestosowne zwraca się pieniądze. 198 7 0
AGENTÓW potrzeba. Cennik darmo i opłatnie.

Jedzcie na śniadanie na obiad na wieczerzę Quäker Oats



najzdrowszy ameryk. wytwór z mąki owsianej
Bardzo **pożywny** (16% białka), **tani**; do rosołu i zapraw nie potrzeba tak zwanej przysmażki, bardzo smaczne leguminy; **prędko można przyrządzić.**
Dla dzieci i chorych na żołądek przez lekarzy polecany.
W kartonach po 9 ct., 18 ct., 32 ct. dostać można we wszystkich handlach korzen. i łakoci, oraz w drogueryach.
Quäker Oats sprzedaje się tylko w **oryginalnych kartonach** ze znakiem ochronnym, jak obok. — Nie przyjmować żadnych innych lichych **naśladowań.**
269 23 27

W **Krakowie** sprzedają:
A. Hawełka, Rynek główny,
J. Wenzel, „ „
Szarski i Syn, „ „
E. Klimek, „ „
W. Leśniowski, „ „
J. Kuczmierczyk i Brzeziński, ul. ś. Anny,
J. Wojciechowski, ul. Szewska,
L. Sykutowski, „ „
J. Ekier, ul. Karmelicka,
Józef Pułczyński, ul. Długa,
Związek handlowy Kółek rolniczych,
Józef Landau, Plac Szczepański,
A. Frass, ul. Grodzka,
Henryk Fuglewicz, ul. Floryańska,
F. Eisenberger, „ „
A. Liebeskind, „ „
J. Kempler, ul. Szpitalna,
A. Zegadłowicz, Mały Rynek,
A. Rudziński, „ „
Marya Madejska, „ „
Jakób Süsskind, „ „
Maurycy Finker, Stradom,
M. H. Dallet, „
S. E. Löfler przy moście podgórskim;
w **Podgórzu**: W. Mikuszewski,
„ Jakób Piekło,
„ J. Bieńkowski,
„ H. Wasserberger;
w **Myślenicach**: Kółko Rolnicze,
w **Tarnowie**: Tadeusz Scharff,
w **Oświęcimie**: Józef Mozer,
w **Kętach**: Fox,
w **Andrychowie**: J. Schnitzer,
w **Żywcu**: H. Paraskiewicz,
w **Wadowicach**: K. Homme.

Skład główny: G. Lazar i M. Czerwiński w Krakowie, ul. Floryańska.

Chcesz zarobić na pieniądze?
To prześlij swój adres pod lit. **B. 300** do **Louis Wolff's** Annonc.-Exped., **Lipsk.**
107 3 12

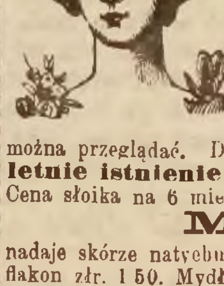
Większa ilość beczek
transportowych spirytusowych, od 300 do 700 litrów zawartości — z masy konkursowej — tanio do sprzedania. Adres: **E. W.** poste restante **Wieliczka.** 418 3 3

Piękność niezawodna
otrzymuje się przez użycie **Kremu twarzowego J. Wiśniewskiego,** który w przeciągu kilku dni usuwa **piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty,** czyniąc płeć piękną, białą.
W Krakowie skład: J. Wiśniewski, Stradom 7, drogueryа; **we Lwowie:** Fridrich i Beacock, ul. Hetmańska 4; **w Tarnowie:** Władysław Brach, skład materyałów; **w Bochni:** Jan Michnik, droguerya. — Z powodu licznych podrabiań uprasza się wyraźnie żądać: „Krem Jakóba Wiśniewskiego, magistra farmacyi". **Słoik 60 centów.** 75 23 0

Dostać można wszędzie. 70 16 36
Sarg's Kalodont
Najlepszy i najtańszy środek do czyszczenia zębów.

Leśnictwo Zassów pod Czarną
o. p. Zassów, poleca do kultur wiosennych **50,000.000** sadzonek leśnych, **500.000** drzew parkowych i krzewów **w 200 różnych gatunkach,** tudzież następujące nasiona leśne, przez krajową stacyę doświadczalną w Dublanach badane. — **Cena za 1 funt = 50 dk.** Jodła 40, limba 30, modrzew 140, sosna pospol. 160, czarna 130, amerykańska 280, świerk 15, akacya 30, brzoza 25, dąb 8, głóg 15, głóg monogyna 30, grab 30, jawor 35, jasion 15, klon 25, olcha czarna 40, wiąz 40, żarnowiec 40. Przy odbiorze 50 klgr. z jednego gatunku 5%, a przy 100 klgr. 10% rabat. 1000 klgr. żołędzi 125 złr. **Ilustrowane cenniki na żądanie opłatnie.** 360 5 10

Wiedeńskie panie zawdzięczają swą piękność



w pierwszej linii używaniu **najprzyjemniejszej, najskuteczniejszej i najsłynniejszej**
Oryginalnej Pasty Pompadour,
wynalezionej przez ś. p. Dr. med **A. Rixa.** Ten środek piękności po użyciu go wywołuje **żywy, świeży kolor twarzy, olśniewająco piękną, zmarszczek pozbawioną cerę** nawet do najpóźniejszego wieku, usuwa, za co się ręczy **(i w przeciwnym razie zwraca pieniądze),** piegi, plamy wątrobiane, ślady ospy, **trądziki, czerwoność,** wszelkie nieczystości skóry; używają go już od lat 40 **najdostojniejsze osoby, artyści i t. d.,** jak tego dowodzą świadectwa i podziękowania, które można przeglądać. Dowodem dobroci i nieszkodliwości tego środka piękności jest jego **40-letnie istnienie,** podczas którego pojawiły się i znikły tysiące tego rodzaju środków. Cena słoika na 6 miesięcy złr. 1·50. Słoiki na próbę po 60 ct. 406 2 26

Mleko Pompadour
nadaje skórze natychmiast białość mleka, która nie znika z twarzy nawet po umyciu. Orygin. flakon złr. 1·50. Mydło Pompadour 30 ct. Puder Pompadour różowy, kremowy, biały złr 1·25. Zwrócić się z zaufaniem do **Rix Dr. Wtwe. Söhne (Anton Rix & Bruder),** którzy jedynie wyrabiają prawdziwe wytwory Dra Rixa, w **Wiedniu, Praterstr. 16.** Przy kupnie przyjmować tylko plombowane pakiety. — We **Lwowie** ma **S. Rucker.**

Dla palących!

Najlepsza francuska bibułka

„LE GRIFFON Patent"

242 7 12

Dla palących!

NAJLEPSZE HYGIENICZNE

Towary Gumowe

do celów sanitarnych

polecają 401 2 0

Reim i Spółka

w Krakowie, Rynek 37, linia A-B.

Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.

ANASTAZY HOLIK

zegarmistrz

w KRAKOWIE, ul. Szewska l. 2,



poleca:

Skład zegarków kieszonkowych, zegarów pendułowych ściennych i stołowych, z najlepszych fabryk genewskich i francuskich, **z poręczeniem 3-letniem.** — Dewizki złote, srebrne oraz double męskie i damskie. — **Szkatułki grające** melodye polskie, najstosowniejsze na podarki.

Wszelkie naprawy uskuteczniam z jednorocznem poręczeniem.

Ceny najprzystępniejsze.

Ściśle dotrzymanie terminu przy powierzeniu roboty. 39 9 0

W niedziele i święta sklep zamknięty.

Esencyę octową do robienia octu stołowego, do potraw i ogórków; flaszka esencyi za 25 ct. wystarczy na 4 litry octu;

Mydło czeremchowe najlepsze ze wszystkich mydeł toaletow; usuwa **piegi, liszaje,** plamy i wszelkie wyrzuty skórne, cena 30 ct.;

Ziółka piersiowe Dr Seeburgera, jedyny środek przeciw katarom, kaszlowi, zaflegmieniu, chrypce itd., paczka 20 ct.,

poleca 77 32 0

apteka M. PRONIA,

Kraków, Rynek gł. Nr. 13.

1898

Mauthnerowe nasiona.



Zasiew: Dla zimy i pierwszego potrzebu wiosennego jakotez letniego, jak tylko mróz z ziemi wystąpił.

Odległość: Rzędami z odstępami 25 ctm.

Grunt: Jaki kolwiek.

Mauthnera

słynne

nasiona warzywne i kwiatowe

w zamkniętych urzęd. ochronnych paczkach

ze **sądownie** zarejestrowanym

znakiem ochronnym „niedźwiedzia"

znajdują się na

składach komisowych

prawie we wszystkich większych

handlach towarów mieszanych

w Austryi, względnie Galicyi.

W każdej miejscowości oddano tylko jednej firmie komisową sprzedaż 80 najpokupniejszych gatunków nasion jarzyn i kwiatów, zatem ustawiono tylko jednę szafkę.

Za **świeże i prawdziwe** nasiona, pochodzące od firmy **Edmund Mauthner (Budapest, Andrassystrasse Nr. 23),** uważać należy **tylko** te, które są w zamkniętych oryginalnych paczkach i mają, jak tu powyższa rycina wskazuje, odbitkę **niedźwiedzia** z r. 1898 i nazwisko **Mauthner.**

Zgłoszenia na składy komisowe swych nasion z miejscowości, w których takich składów jeszcze nie ma, przyjmuje. 379 9 24

Naśladownictwo wzbronione.

Za pośrednictwem każdej księgarni nabyć można dziełko radcy sanitarnego Dra Müllera, traktujące o

nadwątlonym systemie nerwowym i płciowym.

Dziełko to, odznaczone nagrodą pieniężną, pojawiło się w 30 wydaniu.

Przesyłka w kopercie za 60 ct w znaczkach listowych. 210 8 52

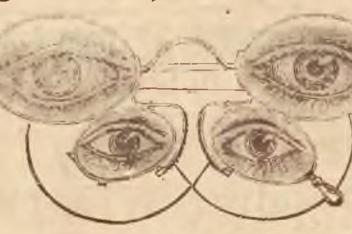
Curt Röber, Braunschweig.

K. Zieliński

66 2 0

OPTYK i MECHANIK, Kraków, Rynek 39, linia A-B,







poleca w wielkim wyborze **wszelkie wyroby optyczne, maszynki elektryczne** z prądem stałym i indukcyjnym, oraz wszelkie **urządzenia dzwonków elektrycznych i telefonów.**

Walne Zebranie

Członków

SPÓŁKI WIERTNICZEJ KRAKOWSKIEJ

odbędzie się w niedzielę 13 marca 1898 r.

o godzinie 4 po południu

W SALI TOWARZYSTWA ZALICZKOWEGO

w Krakowie, ul. Szewska L. 16, I. piętro.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Przyjęcie bilansu i zamknięć rachunkowych za rok 1897 i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
2. Uchwalenie likwidacyi Spółki.
3. Upoważnienie Dyrekcyi do rozdzielenia rozporządzalnych funduszów i wypłacenia P. T. Członkom 65 za sto.
4. Zwolnienie dzierżawców z kontraktu dzierżawy w Schodnicy.

Przemysław Kotarski,

Prezes Rady Nadzorczej.

410 2 3

Pierwsze galicyjskie łomy i wyroby z marmuru

„św. Teresa"

w Tenczynku, o. p. Krzeszowice.

Wykonuje się wszelkie wyroby z marmuru czarnego i różnobarwnego oraz z syjenitu, granitu i kamienia Trembowelskiego, jakoto: schody wolno-wiszące i obkładanie stopni, parapety, posadzki marmurowe; urządzenia sklepowe dla pp. cukierników, masarzy i kawiarni, wyroby meblowe, umywalnie, konsole, kominki ozdobne: dla kościołów: ołtarze, tabernakula, mensy, antypedya, pomniki i nagrobki.

Okazy wyrobów i bliższe informacye udziela **Reprezentacya tychże Zakładów: Kraków, ul. Mikołajska L. 10.** 357 4 50

Zwraca się uprzejmie

UWAGĘ!

Przy kupnie żądać wyraźnie krzyża Volty pod L. 50.703 ustawą chronionego. Numer ów jest i na krzyżu wyciśnięty i na każdej osłonie uwidoczniony

Wiedeń, 23 listopada 1897.

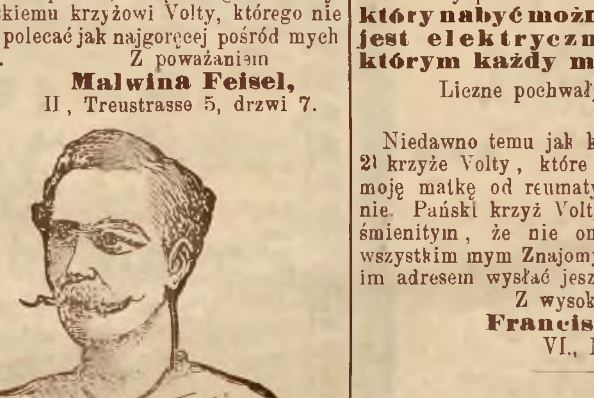
Od 15 lat miałam dolegliwy wyrzut, który mi sprawiał silne świerzbienie na całem ciele, a nie mogłam go zgubić pomimo użycia wszelkich lekarstw.

Niedawno kupiłam sobie u Pana słynny, ustawą do L. 50.703 chroniony krzyż Volty. Gdym go nosiła około czterech tygodni, zniknął wyrzut zupełnie, co po Bogu zawdzięczam Pańskiemu krzyżowi Volty, którego nie zaniecham polecać jak najgoręcej pośród mych Znajomych.

Z poważaniem

Malwina Feisel,

II., Treustrasse 5, drzwi 7.



Odmłodzenie i przedłużenie życia

można osiągnąć przez noszenie słynnego, prawdziwego, ulepszonego pod L. 50.703 prawnie chronionego **elektro-magnetycznego krzyża Volty.** Numer ów zarówno jest wyciśnięty na krzyżu, jakoteż jest uwidoczniony na każdej osłonie.

U osób noszących ciągle krzyż Volty pracuje krew i ustrój nerwowy normalnie, a zmysły zaostrzają się, co sprawia przyjemne zdrowie; siła ciała i ducha podnosi się, a przez to osięgnąć można zdrowy i szczęśliwy stan, a zarazem **przedłużenie dla bardzo wielu ludzi zbyt krótkiego życia.**

Wszystkim słabym radzimy usilnie noszenie zawsze krzyża Volty; wzmacnia on nerwy, odnawia krew i uznany jest on w całym świecie jako niezrównany środek w następujących chorobach: **w gośćcu i reumatyzmie, newralgii, osłabieniu nerwów, bezsenności, ziębnięcin rąk i nóg, hipochondryi, bladnicy, astmie, paraliżu, kurczach, chorobie skórnej, hemoroidach, cierpieniach żołądka, influenzie, kaszlu, ogłuszeniu i szumie w uszach, bolach głowy, i zębów i t. d.**

Prawdziwy, ulepszony, prawnie ochroniony pod L 50.703 **krzyż Volty, który nabyć można tylko u mnie, jest elektrycznym słupkiem, którym każdy może kierować.**

Liczne pochwały i uznania:

Wiedeń.

Niedawno temu jak kupiłem sobie u Pana 21 krzyże Volty, które zarówno mnie jak i moję matkę od reumatyzmu uwolniły zupełnie. Pański krzyż Volty okazał się tak wyśmienitym, że nie omieszkam polecać go wszystkim mym Znajomym. i proszę pod moim adresem wysłać jeszcze dwa.

Z wysokiem poważaniem

Franciszek Pammer,

VI., Mittelgasse 22.

Budapeszt.

Przysłany mi w tych dniach krzyż Volty skutkuje cudownie, gdyż moja kochana matka w dniach 2-3 pozbyła się zupełnie bolu głowy. Przyjmij Pan za to nasze najpełniejsze uznanie, a my dołożymy starań, aby nasi Znajomi zamawiali bardzo wiele tego nieocenionego lekarstwa.

Matékowits Andor,

Illes-utcza 34, II. em. 28.

Przed miesiącem nabyłem u Pana krzyż Volty i pomimo mych 74 lat wdzięczność dyktuje memu pióru wspaniałe świadectwo dla Pańskiego krzyża Volty. Moja bezsenność zamieniła się w wyborny sen. Dzwonienie w uszach zmniejszyło się, a szum ustał prawie zupełnie. Wogóle nastąpiło zupełne polepszenie w z przyjemnem orzeźwieniem, tak że krzyż Volty mogę każdemu polecić.

Karausebes, Węgry. 453 1 2

Michał Susich,

zastępca król. publ. notaryusza.

Cena 1 złr. 80 ct.

Po otrzymaniu 2 złr. wysyłka opłacona. Za zaliczką 20 ct. więcej. Wysyłkę prawdziwych **krzyżów Volty** uskutecznia tylko

F. Rabinowicz,

Wien, Wallfischgasse 4. N. R.



R. Tschörnera

PIERWSZA

berneńska chemiczna pralnia i farbiarnia

garderoby prutej i nieprutej, aksamitów, materyj meblowych, firanek i t. d.

Fabryka: Berno, Färbergasse 5. — Skład: Kraków, Szewska 10.

Obszerne prospekty na żądanie za darmo. 413 3 20

Wystawa nieustająca

Wyrobów stolarskich, tapicerskich i tokarskich



Związku stolarzy krakowskich

przy ul. Floryańskiej Nr. 57,

poleca **wielki wybór mebli własnego wyrobu do salonów, sypialnych i jadalnych pokoi, buduarów, gabinetów, bibliotek itp.**

Podejmuje się wszelkich **urządzeń apartamentów od najwykwintniejszych do zupełnie skromnych umeblowań,** również przyjmuje wszelkie zamówienia i reparacye na roboty stolarskie, tapicerskie i tokarskie.

Największy wybór mebli i garniturów salonowych.

Pokrycia meblowe z fabryk krajowych i zagranicznych. Wszelkie roboty **mebli giętych wyplatanych,** również fabrykacyi tutejszej. Przez powiększenie obecnej Wystawy, składającej się z parteru i pierwszego piętra, mamy duży wybór mebli i umeblowań zupełnie wykończonych, tak, że wszelkie zamówione rzeczy dostarczone być mogą na czas oznaczony.

Zwracamy uwagę Szanownej Publiczności, iż wyrób nasz można nabyć tylko przy ulicy Floryańskiej L. 57, a wszelkie przedmioty gdzieindziej nabywane, a zachwalane jako nasz wyrób, nie mają nic wspólnego z naszemi wyrobami, które nabywać można tylko na wystawie.

Za dokładne wykonanie udziela się gwarancyę. 364 5 8

Ceny nader przystępne.

Ciesząc się dotąd licznemi uznaniami ze strony Szanow. Publiczności, polecamy się i mamy nadzieję, iż nadal P. T. Publiczność poprze nasze usiłowania. **Zarząd.**

Pora wiosenna i letnia 1898.

Prawdziwe berneńskie materye

Odcinek 3·10 mtr. długi, na całkowite ubranie męskie wystarczający, kosztuje tylko	**złr. 2·95, 3·70, 4·80 z dobrej** **złr. 6·— z lepszej** **złr. 7·75 z wybornej** **złr. 9·— z bardzo wybornej** **złr. 10·50 z przewybornej**	**prawdziwej wełny owczej.**

Odcinek na czarne ubranie salonowe **10 złr.** Materye na zarzutki, pakłaki (lodeny) dla turystów, wyborne czesanki (kamgarny) itd. itd., wysyła po cenach fabrycznych znany ze swej rzetelności i sumienności fabryczny skład sukna

Siegel-Imhof w Bernie (Morawy).

Próbki za darmo i opłatnie. Dostawa ściśle podług obranej próbki poręczona.

Korzyści dla prywatnych odbiorców z zamawiania ma eryj **wprost** u powyższej firmy na **miejscu fabrycznem** są znaczne. 294 12 60

J. G. Lipki c. i k. wyłącz. uprzyw.

pasta do wywabiania plam



jedynie czarodziejsko i niezawodnie działający

najlepszy środek w świecie do wywabiania plam,

którego użyć można na nie wiedzieć jak tkliwych materyach i barwach, **nie potrzebując prać lub trzeć,** i który nie pozostawia żadnego śladu. 246 7 20

Dostać go można wszędzie w słoikach po 20, 30 i 50 ct.

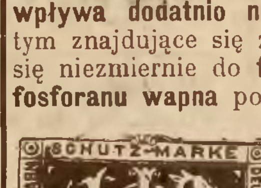
C. i k. uprzyw. właściciele **S. Koráni w Wiedniu, IX 3, Währingerstr. 22.**

Herbabnego

podfosforanowy

syróp wapienno-żelazisty.

Ten od 28 lat zawsze z dobrym skutkiem używany, także przez wielu lekarzy jak najlepiej oceniony i polecany **syróp piersiowy,** usuwa **flegmę, uśmierza kaszel, zmniejsza poty, podnieca apetyt, przyspiesza trawienie, wpływa dodatnio na odżywienie, wzmacnia ciało i sił dodaje.** W syropie tym znajdujące się żelazo w formie łatwej do przekształcenia przyczynia się niezmiernie do **tworzenia krwi,** zawarte zaś w nim rozpuszczalne **sole fosforanu wapna** pomagają u słabowitych dzieci **tworzeniu się kości.**



Cena 1 flaszki złr. 1·25, pocztą **20** ct. więcej za opakowanie (**Połówek niema**).

Prosimy żądać zawsze wyraźnie „Herbabnego syropu wapienno-żelazistego". Jako znak prawdziwości znajduje się na szkle i na kapsli wypisane wypukłemi literami nazwisko **„Herbabny",** a nadto każda flaszka opatrzona jest **urzędownie protokółowanym znakiem ochronnym takim, jaki się tu obok znajduje.**

Na te znaki prawdziwości prosimy zwracać uwagę.

Główne miejsce wysyłkowe

w Wiedniu, apteka „zur Barmherzigkeit", VII/1 Kaiserstrasse 73 i 75.

SKŁADY: w KRAKOWIE ma E. Stockmar apt., W. Redyk apt., K. Wiszniewski apt.; we LWOWIE Z. Rucker apt. pod „srebr. Orłem", P. Mikolasz apt., J. Wiewiórski apt. i H. Blumenfeld apt., A. Sklepiński, J. Beiser, C. Krzyżanowski; w BIAŁY J. Kolassa, A. Fuchs i R. Keller; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski; w BRZEŻANACH A. Durst apt.; w CZERNIOWCACH J. Mahl apt., Dr. J. Barber, W. v. Alth; w DORNA WATRA F. Fritsch; w DROHOBYCZU G. Kozubowski; w GRÓDKU J. Heschelles; w GURAHUMORA E. Botezat; w HORODENCE M. Axentowicz; w JAROSŁAWIU J. Rohm, L. Grzymała Wisłocki; w JAŚLE R. Palch; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, E. Stenzel, K. Br. Witosławski; w KOPYCZYŃCACH M. Reder; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w NIŻANKOWICACH W. Włodzimirski; w PODWOŁOCZYSKACH D. Schneider; w PRZEMYŚLU A. Mańkowski, J. Lepiankiewicz; w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski; w RADOWCACH p. Rossigno, A. Decani; w SADOGÓRZE Rubinowicz; w SANOKU F. Giela; w SAMBORZE I. Aleksiewicz; w ŚNIATYNIE F. Niemczewski; w SUCZAWIE E. Botta, J. Schmid; w STANISŁAWOWIE A. Beil, J. Macura, A. Strzemecki; w STOROZYŃCU H. Füllenbaum; w STRYJU L. Gartner; w TARNOPOLU H. Kahane, M. Krzyżanowski, L. Fleischmann; w TARNOWIE St. Pawłowski; w WILAMOWICACH F. Schneider; w WINNIKACH K. Bauman; w USTRZYKACH J. Riedl; w ŻÓŁKWI A. Dadlec apt. 1-6 11 14

WĘGIEL KAMIENNY i koks

najtańszy i najlepszy, w całych wagonach, sprzedaje Dom komisowy i spedycyjny **Menderera w Przemyślu.**

258 11 104

Na Post!

Handlowa

Spółka rybacka „Union"

w Krakowie, ulica Rybaki

pod Zamkiem, 45 54 0

obok Towarzystwa wioślarskiego,

Ceny targowe:

Karpie przednie, poniżej kilogr., 1 ko 68 ct.
„ „ kilogr. 1 „ 75 „
„ „ powyżej 1 „ 85 „
Szczupaki żywe . . 1 „ od złr 1·10 do 1·50
Brzany i Liny . . 1 ko 85 ct.
Sandacz bity . . 1 „ 75 „
Łosoś na zamów. świeżo bity 1 ko od złr. 1·40 do 2 —
„ w marynacie w beczułkach 5-ko. 1 ko złr. 3·—
Sum w barył. „ 1 „ „ 2·50
Liny duże . . . 1 „ „ 1·20

Wszelkie zamówienia pocztą uskutecznia się odwrotnie.

Na Post!

Na Post! Na Post!

Franc. Cembronowicz,

w Krakowie, Rynek główny Nr. 9,

przyjmuje wszelkie zamówienia na obuwie męskie i damskie, robiąc takowe z dobrego materyału i po cenach zniżonych, począwszy od złr 3·50 damskie buciki, od złr. 4·50 męskie, a buty od złr. 9·50 i wyżej, stosownie do wymagań, oraz przyjmuje **kalosze do naprawy.** 37 36 0

Niezbędnym

dla urzędów, zakładów, stowarzysz., kancelaryj, kupców i t. d. i t. d. jest

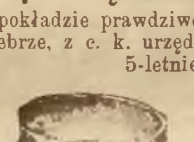
Automatic Cyclostyle

najnowszy przyrząd do odbijania pisma. Daje on z oryginału tak ręcznego pisma jak i maszynowego do 2000 czystych odbitek w dowolnej barwie. Masa i ścieranie niepotrzebne. Kto bezpłatnie chce ten przyrząd oglądać u siebie czynnym, niech złoży swój adres w Administracyi „Nowej Reformy" pod **„Cyclostyle 454."** 454 2 3

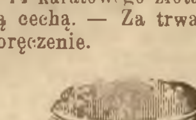
Poszukuje się odsprzedających.

Wspan. męskie i damskie pierścienie

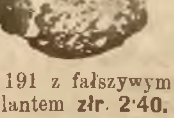
o pokładzie prawdziwego 14-karatowego złota na srebrze, z c. k. urzędową cechą. — Za trwałość 5-letnie poręczenie.



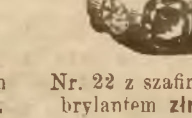
Nr. 191 z fałszywym brylantem **złr. 2·40.**



Nr. 22 z szafirem i im. brylantem **złr. 1·90.**



Nr. 145 z fałszywym brylantem **złr. 1·75.**



Nr. 37 z imitowan. turkusem **złr. 1·95.**



Nr. 117 z imitowanym turkusem **złr. 1·75.**



Nr. 142 z fałszywym brylantem **złr. 1·75.**

Imitowane brylanty tych pierścieni mają wspaniały ognisty połysk. 595 2 6

Obrączki ślubne

po **złr. 1·20.** Skrawek papieru wystarcza na miarę.

Nabywać można u firmy

Alfred Fischer,

Wiedeń, I., Adlergasse 12.

Wysyłka za zaliczką. Za niestosowne zwraca się pieniądze. Wielki illustr. katalog zadarmo.

100 do 300 złr. miesięcznie

mogą zarobić osoby każdego stanu **we wszystkich miejscowościach** niezawodnie i uczciwie bez kapitału i ryzyka, sprzedając prawnie dozwolone papiery państwowe i losy. Zgłoszenia: **Ludwik Österreicher, Budapest,** VIII., Deutschgasse 8. 249 7 10

Ulica Ferdynanda Nr. 32 vis-à-vis „Platteis."

W. Staněk'a hurtowny handel herbaty rosyjskiej w Pradze,

Administracya i magazyny ul. Władysława 17.

poleca prawdziwą rosyjską herbatę karawanową z ostatniego zbioru, uznaną za najlepszą.

„Prawdziwy rum Jamaika" aż do oryginalnych flaszek Kingston.

Pisemne zamówienia załatwia spiesznie i jak najlepiej mój oddzielny oddział wysyłkowy. 64 12 0

Meble bambusowe własnego wyrobu. Wysyłki wyżej 10 złr. w. a. następują opłatnie. Illustrowane cenniki zadarmo i opłatnie.

Atelier fotograficzne w stolicy, znakomicie idące, z wyrobioną klientelą w najlepszych kołach społecznych, przychodem rocznym 25.000 złr., wielką ilością kliszy, z kamienicą czynszową lub bez do sprzedania z powodu wyjazdu właściciela. Zgłoszenia pisemne pod **„Fotograf 435"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy." 435 1 3

Najlepsze wapno skaliste, gaszone i do uprawy roli

produkujemy z własnych, przez c. k. Inżynieryę wojskową za jedyne uznanych kamieniołomów, w nowo wedle wszelkich najnowszych ulepszeń wybudowanym wapienniku w Ludwinowie, stacya kolei Bonarka, — i sprzedajemy takowe po bardzo przystępnych cenach tak hurtownie, jak i częściowo.

Również sprzedajemy **kamień budowlany, brukowiec** i **szuter.** 447 1 3

Antoni i Józef Batko.
w Zakrzówku, p. Dębniki.

5 pokoi

z przedpokojem, kuchnią, spiżarnią i wszelkiemi ulepszeniami, z widokiem na Wawel i Wisłę, przy placu Groble L. 5, I. piętro — od 1-go kwietnia b. r. **do wynajęcia.**

Wiadomość na miejscu u stróża lub u właściciela przy ul. Zwierzynieckiej Nr. 19. 462 1 6

Do sprzedania

Majątek 1200 mrg obszaru w tem koło 800 mrg. pięknego lasu, budynki dobre, gotówki trzeba 140.000 złr., bank pozostaje.

Majątek 600 mrg. obszaru, w tym lasu wyżej 150 mrg., budynki dobre, inwentarza do 100 sztuk Potrzeba gotówki 112.000 złr. bank pozostaje. 455 1 5

Majątek 1000 mrg. w tem lasu 600 mrg., budynki dobre, trzeba kapitału 80.000 złr., bank pozostaje.

Majątek lasowy 2016 mrg., cena 125.000 złr.

Majątek lasowy 500 mrg. obszaru, trzeba gotówki 70.000 złr., bank pozostaje

Kamienice, wille, młyny, pałacyki, do sprzedania lub zamiany, oraz poleca oficyalistów, guwernantki, bony i wszelką służbę. — Zgłoszenia **Agencya L. Krassuskiego w Krakowie, Mały Rynek L. 6, I. p.**

Ostatniemi czasy osoby nieświadome rzeczy poczęły pod najrozmaitszemi nazwami podrabiać moje **wyroby Volty** w sposób zupełnie niezdarny, niesumienny i nieumiejętny. Ostrzegam niniejszem przed kupowaniem takich wyrobów i oświadczam, że moje oryginalne wyroby Volty sporządzane są ściśle podług zasad naukowych i fizycznych i urzędowym patentem chronione. Moje wyroby Volty są, jak tego dowieść mogę, przeszło w 100.000 egzemplarzach w użyciu, a wskutek polecania ich przez osoby uzdrowione zyskują jak największe rozpowszechnienie tak, że mogę się powstrzymać od wszelkiego przesadnego zachwalania. 449 0

D. R.-G.-M. 88503.



C. k. austr. i król. węg. patent.

Nowość! Podwójny krzyż Volty,

składa się z 3 elementów przeto potrójnie szybkie działanie.

Odmłodzenie i przedłużenie życia

można osiągnąć przez noszenie słynnego krzyża Volty. U osób noszących ciągle krzyż Volty pracuje krew i ustrój nerwowy normalnie, a zmysły zaostrzają się, co sprawia przyjemne zdrowie; siła ciała i ducha podnosi się, a przez to osięgnąć można zdrowy i szczęśliwy stan, a zarazem **przedłużenie dla bardzo wielu ludzi zbyt krótkiego życia.**

Wszystkim słabym radzimy usilnie noszenie zawsze krzyża Volty; wzmacnia on nerwy, odnawia krew i uznany jest on w całym świecie jako niezrównany środek w następujących chorobach: **w gośćcu i reumatyzmie, newralgii, osłabieniu nerwów, bezsenności, ziębnieciu rąk i nóg, hipochondryi, blednicy, astmie, paraliżu, kurczach, chorobie skórnej, hemoroidach, cierpieniach żołądka, influenzie, kaszlu, ogłuszeniu i szumie w uszach, bolach głowy i zębów i t. d.**

Panie i dziewczęta

powinny w krytycznym czasie nosić krzyż Volty, bo łagodzi on wewnętrzne bole i chroni elektrycznym prądem przed złemi skutkami, które już niejedno młode życie zniszczyły w tym krytycznym czasie.

Cena tylko 1 złr. 80 ct.

Dla Izraelitów gwiazdy Volty po tejsamej cenie.

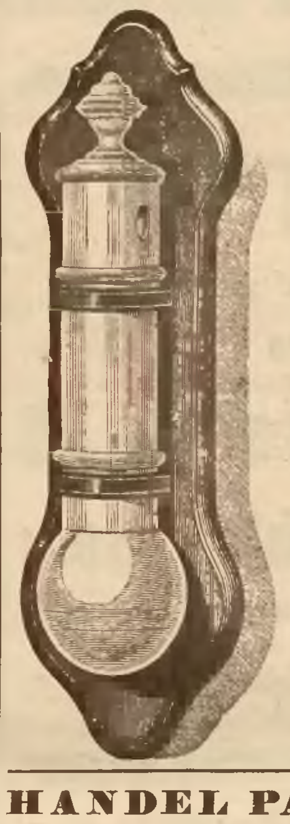
Po otrzymaniu tej kwoty i 20 ct. na porto (także w znaczkach listowych) wysyłka **opłacona** i **wolna od cła** tak, że zamawiający **nie ponosi** już **żadnych dalszych wydatków.**

Za zaliczką o 20 ct. więcej.

Jedyne źródło nabycia:

F. Epstein,
Drezno-A., Zöllnerstrasse 35.

Nabyć można w **Krakowie:** w **aptece** p. **Konstantego Wiszniewskiego,** ul. Floryańska L. 15; we **Lwowie:** w **aptece** p. **Zygmunta Ruckera.**



„Longliefe" aparat oczyszczający samodzielnie powietrze w pokojach, którego w żadnym domu brakować nie powinno.

Kalosze prawdziwe rosyjskie. Pantofelki domowe.	Przybory do bilardów. Karty do gry. Ramki do gazet.	Oliwy do maszyn. Pasy do maszyn. Artykuły do pielęgnowania koni, bydła i uprzęży.	Artykuły hygieniczne dla pielęgnowania chorych.

Reim i Spółka, Kraków, Rynek L. 37, linia A-B, polecają:

Perfumy francuskie, angielskie, niemieckie i krajowe. Woda kolońska. Mydła, wody. Pudry toaletowe. Środki kosmetyczne. Środki do czyszczenia zębów. Przybory toaletowe. Przybory do golenia.	Płachty nieprzemakalne. Cement, gips. WAPNO hydrauliczne. Karbolineum.	„Alpestre" i „Sudetia" z roślin alpejskich — sudeckich do samodzielnego sporządzania likierów. „Chartreus"-„Sudetia"	Ceraty na stoły i meble. Chodniki ceratowe i kokosowe. Przedściółki z „Linoleum" i ceratowe.

„Nowość" Kieszonkowa waga dla bydła: **TAŚMA miernicza** do skonstatowania wagi żyjących zwierząt. Niezbędna dla każdego gospodarza, handlarza bydła, rzeźnika i t. p. 445 1 3

OGŁOSZENIE.

Wydział Stowarzyszenia „Benai Jeschurim" w **Półwsiu Zwierzynieckim** podaje do wiadomości, iż **udziały wydane w r. 1894** i zarazem sprzedane na cel zbierania funduszu na budowę domu modlitwy, **mogą być nabywcom udziałów** u przełożonego tego Stowarzyszenia **wypłacone.** 460 1 2

Przełożony: **Józef Langer.**

Konkurs.

Zarząd Skarbu Dębickiego ogłasza niniejszem konkurs **na budowę koszar pierwszej kategoryi na trzy szwadrony kawaleryi w Dębicy.** — Plany i kosztorysy oraz warunki konkursu wyłożone będą w kasie dóbr Dębickich od 15-go marca b. r. — Ostateczne deklaracye przyjmowane będą **do d. 24 marca b. r.** 434 2 3

Administracya dóbr Dębickich.

HANDEL PAPIERU
Kamila Bauma w Tarnowie
potrzebuje od 15 kwiet. subjekta młod. lub starszego praktykanta.
461 1 3

Tylko 3 złr.

Najodpowiedniejszy 424 1 6

Podarek świąteczny
(pamiątka po zmarłych!)

Założony



w r. 1879

Portrety naturalnej wielkości

według każdej nadesłanej fotografii. Termin dostawy w przeciągu 10 dni.

Najwierniejsze podobieństwo poręczone. Fotografia zostaje nieuszkodzoną.

Odznaczony **zakład artystyczny**

Siegfried Bodascher
Wiedeń, II., Praterstresse, 61.

ELIZA HOLZBOCK
Wrocław, Kaiser-Wilhelmstr. l. 9,
Pensyonat i kursa wyższego wykształcenia dla panien wyzn. izrael. 369 3 6
Najlepsze polecenia. — Prospekt na żądanie.

ZAKŁAD JUBILERSKI

B. Armatowicza

(Rynek główny Nr. 17 w Krakowie)

poleca swój Magazyn wyrobów

złotych i srebrnych.

Przyjmuje wszelkie zamówienia na **wyprawy ślubne.** — Uskutecznia zamiany i reparacye po **cenach umiarkowanych.** 56 26 52

Srebro chińskie po cenach fabrycznych.

Pensyonowany rotmistrz

w średnim wieku, biegły buchalter z egzaminem rachunkowości państwowej, znający się trochę na gospodarstwie wiejskiem i lasowem, władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, poszukuje posady buchaltera, kasyera, rachmistrza, kontrolora i t. p. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod lit. **L. R. 403.** 403 2 3

Nasiona

nawozy sztuczne

Dom rolniczo-produkcyjny

Ernesta Bahlsena w Krakowie.

Biuro pierwsze (nadawcze) ul. Karmelicka 21, Magazyny 23. 304 12 0

Firma kontrolna według normalnej Stacyi Rolniczej w Dublanach i w Wiedniu.

Ważne wiadomości zawiera mój **katalog ogrodniczy i rolniczy,** którego proszę zażądać.

Wagon 10.000 kg. czyli 120 hektolitrów
najlepszego wapna krakowskiego
sprzedaje po 60 zł. loco Kraków

JAKÓB BETTER

właściciel składu materyałów budowlanych i fabryki wyrobów betonowych.
w Krakowie, ulica św. Jana Nr. 8. 451 1 15

II. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

CZŁONKÓW

Towarzystwa Zaliczkowego i Oszczęd. „Własna Pomoc" w Krakowie

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, stosownie do § 26 statutu odbędzie się dnia **20 marca 1898 r.** o godz. 4-ej po południu, **w Krakowie w lokalu Towarzystwa przy ul. Floryańskiej L. 5,** na które niniejszem Dyrekcya wszystkich P. T. Członków uprzejmie zaprasza.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady nadzorczej z czynności rocznych
2) Zatwierdzenie sprawozdania rachunkowego i bilansu.
3) Uchwalenie zmiany ostatniego ustępu § 12 statutu.
4) Uchwalenie regulaminu.
5) Wybór trzech Członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących.

452 **Dyrekcya.**

Rok założenia 1872. Rok założenia 1872.

Doniesienie

firmy

Brüder Hirsch

Grand Magasin „Au prix fixe",

w WIEDNIU, I., Graben 15.

Nasz fachowo zestawiony i wspaniale wyposażony 443 1 3

Zbiór próbek

na **porę wiosenną** i **letnią** jest już zupełnie gotowy. Obejmuje on próbki co do jakości wszelkich wybitnych nowości w

materyach wełnianych, jedwabnych, do prania i konfekcyjnych.

Jak **najtaniej** obliczone ceny są uwidocznione na każdej poszczególnej próbce, a ten **godny widzenia zbiór probek** wysyła się na żądanie każdemu **opłatnie.**

Zaproszenie do nadzwyczajnego kupna:

w **240** rozmaitych barwach i deseniach najświeższe podwójn. szer. **materye wełn.** gładkie i wzorzyste m. od **29** ct. do 95 ct.

w **180** rozmaitych deseniach i barwach francuskich i angielskich 120 mm szer. **materye wełniane,** nowości od **75** ct. do złr. 7·50.

w **120** rozmaitych deseniach, **modne materye jedwabne,** czarne i kolorowe metr od . . . . **58** ct. do złr. 6·90.

w **800** rozm. deseniach do prania niepuszczająca **lewantyna, zefir, satyna, batyst,** metr od . . . . **19** ct. do 45 ct.

w **220** rozmaitych deseniach najświeższe, nie pełznące, za co się ręczy **materye do prania,** metr od . . . . **45** ct. do złr. 1·50.

60 seryj **płócienek** i **materyj bawełnianych** tylko w najlepszych jakościach wypróbowan. m. od **17** ct. do złr. 1·35.

Zadarmo i opłatnie wysyłamy swój **najświeższy dziennik mód,** obejmujący oryginalne **odbitki najmodniejszych kapeluszy dla pań i dziewcząt, angielskich i francuskich toalet, konfekcyj, okazałych biuzek, parasolek, konfekcyj dla mężczyzn i chłopców, bielizny damskiej i dziecięcej, towarów płóciennych, bawełnianych i dzierganych itd.,** jakoteż **koronek i materyj na kotary, portyery, dywany** i najświeższe, praktyczne **artykuły do umeblowania służące.**

Niebywałe udogodnienie. Każde zlecenie dotyczące materyj, przewyższające kwotę **10 złr.** załatwia się do wszystkich miejscowości austr.-węgierskiej monarchii opłatnie i bez liczenia wydatków.

Grand Magasin **„AU PRIX FIXE"** Grand Magasin
BRÜDER HIRSCH

tylko w WIEDNIU, I., Graben Nr. 15.

Filij nigdzie nie mamy.

ZAKŁAD PIERWSZORZĘDNY

i chemiczna Pralnia maszynowa

Zygmunt Fluss

Kraków, Wiedeń, Berno, Praga, Lwów, Czerniowce,

w Krakowie, w domu Wgo Chmurskiego, ul. św. Krzyża, 7.

Pierwsze nagrody, najwyż. uznania za dobrą robotę. Honorowy krzyż w Brukseli, 10 wielkich medali: Paryż, Bruksela, St. Gilles, Berno, Aussig, Ołomuniec, Wiedeń, Wenecya 1894 r.

Berlin 1896. **!Na sezon!** Londyn 1897.

wszelkiego rodzaju męskie i damskie suknie farbuje się, czyści chemicznie i odnawia w całości bez prucia wraz z podszewką i watowaniem. Połysk z ubrań kamgarowych usuwa się według własnego, chemicznego postępowania (patent).

Polecam dalej Szanownej Publiczności moją, według najświeższych wymogów urządzoną:

Pralnię chemiczną (Nettoyage français)

ochronę przeciw chorobom zakaźnym

dla męskiej, damskiej i dziecięcej garderoby, ubrań uniformowych, wojskowych i urzędniczych, toalet spacerowych, materyj na meble, pstrych i haftowanych chustek, kołder, parasolek, krawatek i lambrekinów.

Specyalna farbiarnia à ressort

do sukien jedwabnych, kaszmirów, pluszy, aksamitów półwełnianych, bawełnianych, pasmanteryj i materyj dekoracyjnych w najmodniejszych, najlepszych kolorach,

czyszczenie piór strusich.

Miejsca zamówień w większych miastach.

SKŁAD FABRYCZNY DLA KRAKOWA i OKOLICY TYLKO:

ul. św. Krzyża, Mikołajska 7 (dom Wgo Chmurskiego).

Pralnia maszynowa i parowa.

Zamówienia z prowincyi wykonuje punktualnie. 457 1 5

Herbata z Brodów!



Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego amatorom tejże poleca **handel**

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem 21 17 0

1 funt „Familijnej" bardzo dobrej	1.40
1 funt „Melange de Moskau" w oryg. opak., najlepszej	2.50
1 funt „Imperial" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	3.50
1 funt Wysiewków z najlepszych herbat kwiatowych	1.20
Znakomitej Kawy „Ceylon" franco 5 kilo	9.50

Herbata z Brodów!

Z Drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.